

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Pracado

Gg. Budyłowa Jagodnicka

bez

Lwowie

25 gr.

Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadeślanem i w nektr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zażyciem miejsc 25 prc. Zagranicę 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.55. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

DWA PRZEMÓWIENIA.

Zagadnienie finansowo - gospodarcze i zagadnienie ustrojowe — oto dwa tematy znakomicie uzupełniających się przemówień, jakie na zebraniu BBWR, wygłosili premier pułk. Prystor i prezes pułk. Sławek.

Dwa powyższe zagadnienia wyczerpują istotnie treść przeżywanej współcześnie chwili dziejowej Polski, oba wiążą się ze sobą i przenikają się wzajemnie w sposób organiczny. Niepodobna rozwiązywać jedno bez uwzględnienia drugiego. Przewycięzenie szalejącego kryzysu gospodarczego, mającego, jak to niejednokrotnie już dowodziliśmy, charakter strukturalny — nie jest do pomyślenia bez budowania całości życia zbiorowego na nowych zasadach ustrojowych; i odwrotnie, stworzenie nowego lepszego ustroju jest niemożliwe bez sięgającej do samych korzeni przebudowy życia gospodarczego. Oba zagadnienia stanowią zatem w istocie jednąś nierozdzielalną.

Pozatem jest rzeczą zasadniczej wagi, aby przebudowa całego ustroju dokonywać się mogła w warunkach możliwie najdogodniejszych, przede wszystkim zaś w atmosferze pełnego zaufania do kierowniczych czynników w Państwie, iż panują one całkowicie nad trudnościami, jakie piętrzy dzień powszedni, iż czynią wszystko, co jest niezbędne, aby osłabiać i łagodzić ostrość powszechnej w świecie katastrofy ginącego ustroju gospodarczego. Stopień bowiem doskonałości w realizowaniu długofalowego programu konstytucyjnego zależy głównie od stopnia skuteczności przedsięwziętych środków, zapomocą których urzeczywistnia się program natychmiastowy paraliżowania ciosów kryzysu gospodarczego.

Temu też programowi bezpośrednie-
mu Rządu w dziedzinie gospodarczej
poświęcone było oświadczenie pre-
miera Prystora. Z oświadczenia tego
wybiły się dwa bezsporne fakty:
pierwszy — to zachowanie równowa-
gi budżetowej i utrzymanie waluty;
drugi — to stopniowe, ale stałe „od-
rywanie się” naszego kryzysu od kry-
zysu światowego.

Stwierdzenie pierwsze posiada szcze-
gólną doniosłość, gdy się zważy, iż —
wraz z rekonstrukcją Rządu — poja-
wiły się zbrodnicze, świadomie chyba
na szkodę Państwa rozsiewane po-
głoski przez opozycję (vide „Polonia“
p. Koriantego), że nowy gabinet świa-
domie zmierza ku powtórzeniu inflacji.

Stwierdzenie drugie niemniej jest ważne, gdyż wykazuje w świetle danych statystycznych, iż dzięki środkom stosowanym przez obecną rządę, kryzys nasz nie przybiera tak ostrych form, jak gdzieindziej. I znowu wypukła się na tle tych stwierdzeń demagogiczne kłamstwo opozycji, która usiłuje wmawiać w społeczeństwo, że to tylko Polska znajduje się w tak ciężkiem położeniu gospodarczem, że inne państwa lepiej i skuteczniej zwalczają trudności tego położenia.

Jest faktem, że ze strony Rządu
czyniony jest olbrzymi wysiłek, aby
dla przebudowy ustroju państwowego
w dobie powszechnego kryzysu stwo-

rzyć warunki maksymalnie sprzyjające.

I dlatego mógł powracający do kierownictwa pracami naszego obozu płk. Sławek, nakreślić zasadnicze wytyczne programu ustrojowego, do którego realizacji ostatecznej przystąpi ten obóz w najbliższej już przyszłości. Wiadomo z komunikatów, oświetlających przyczyny ustąpienia pułk. Sławka, iż spowodowane zostało ono wyłącznie decyzją realizacji nowej konstytucji, której b. premier i najbliższy współpracownik marsz. Piłsudskiego poświęcił obecnie wszystkie swe siły.

Powrót też pułk. Sławka do kierownictwa Blokiem bezpartyjnym, rozpoczęty programem oświadczeniem o dziele przebudowy ustroju, jest faktem tak znamionnym, że trudno dość silnie znaczenie jego podkreślić.

W oświadczeniu tem, gencrainie uj-
mujacem omawiane zagadnienie, za-

warte zostały w sposób jasny i głęboki najbardziej podstawowe wytyczne ideologii ustrojowej obcoz Re-
wolucji majowej.

Ustrój nowy, zbudowany być musi na zasadniczo różnych podstawach od ustroju, którego wyrazem jest konstytucja marcowa. Od gwarancji praw jednostki, obywatela, podstawowcy idei tej konstytucji — przejść musimy do zabezpieczenia praw zbiorowości, dobru wspólnego, jakim jest Państwo. Prawo Państwa musi trwale zadomniować nad prawem obywatela, który chroniony przez Państwo, uznać musi przede wszystkim swe wobec niego obowiązki. Problem siły Państwa, ten główny problem, jaki nowa konstytucja ma rozwiązać, może być załatwiony tylko wówczas, jeśli, primo: usunięta zostanie z sądu zbiorowej odpowiedzialności, cechująca ustrój parlamentarnie - demokratyczny i w jej

miejsce ustalona zasada odpowiedzialności jednostkowej, tj. ta, która była istotą ustrojów państw klasycznych; secundo: jeśli zabezpieczoną zostanie swoboda, niezależność władzy rządzącej, Głowy Państwa i Rządu od nieodpowiedzialnego, bo na partyjno-politycznych zasadach zorganizowanego ciała parlamentarnego.

Te podstawowe idee nowego ustroju muszą dotrzeć do świadomości całego społeczeństwa, muszą „nastawić“ jego myśl i wyobraźnię, aby nowa konstytucja była wyrazem woli świadomej całego narodu. Została wykonana już dostateczna praca, aby społeczeństwo przekonać o wadach organicznych konstytucji marcowej. Na tak przygotowanym gruncie kłaść trzeba teraz fundamenty nowych zasad ustrojowych i z ich propagandą obóz nasz idzie obecnie w szerokie masy narodu polskiego.

Program gospodarczy wicemin. Starzyńskiego.

Przemówienie wygłoszone na zebraniu grupy gospod. klubu B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (B). Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się posiedzenie posłów i senatorów grupy gospodarczej Klubu BBWR, na którym wicemin. Starzyński wygłosił przemówienie o sytuacji gospodarczej. — Przemówienie to podajemy w obszernym skrócie:

Wicemin. Starzyński nakreślił przede wszystkim

obraz ogólnego kryzysu światowego, przedstawił przyczyny tego kryzysu, dalej sytuację gospodarczą w Polsce, aby wreszcie przejść do realnych wskazań, które przeprowadzić musi rząd i całe społeczeństwo dla naprawy sytuacji gospodarczej. Przemówienie wicemin. Starzyńskiego wysłuchane było przez licznie zebranych z dużym zaciekawieniem.

Mówiąc o kryzysie gospodarczym, przeżywanym obecnie przez cały świat, zwrócił p. Starzyński przede wszystkim uwagę na kilka zasadniczych cech kryzysu obecnego, różniących się od cech analogicznych kryzysów przedwojennych. Przedstawił załamanie się koniunktury gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, a następnie sztuczne ożywienie gospodarcze, jakie tam nastąpiło w latach 1927—1929. Ożywienie to wciągnęło w orbitę swego działania szereg państw przyczyniając się do zahamowania rozwijającego się kryzysu. Opóźnienie kryzysu dało w następstwie znacznie bolesniejszy przebieg tego zjawiska.

Następnie wicepremier, Starzyński przedstawił sprawę zapasów artykułów spożywczych i najważniejszych surowców, oraz spadek cen na surowce i żywność. Opierając się na publikacjach Ligi Narodów i szeregu banków państwowych z granicą omówił p. Starzyński panujące poglądy na istotę obecnego kryzysu.

Przyczyn kryzysu, zdaniem jego, nie

należy dopatrywać się w jakichś politycznych czynnikach, czy też okolicznościach, kryzys jest wynikiem naruszenia równowagi ekonomicznej w całym świecie, czego przyczyna tkwi w pierwszym rzędzie w warunkach wytworzonych przez wojnę; kryzys ten jest właściwie procesem przystosowywania się gospodarki światowej do nowych warunków, początkiem nowej równowagi, oraz nowego organicznego scalania się.

W tych warunkach wysuwa się na czoło nadmierna rozbudowa produkcji i rozbieżność między produkcją, a spożyciem.

Analiza obecnego kryzysu światowe go prowadzi do wniosku, że jak długo nie ułoży się równowaga między tempem rozwoju produkcji a rozwojem spożycia, naruszona przez wojnę, sam kryzys będzie zjawiskiem nieuniknionem. Należy z tego względu dążyć do tego, aby sama analiza rozróżniała wyraźnie istotne przyczyny od symptomów. Kryzys obecny świadczy bądźco bądź o tem, że poza charakterem kryzysu cyklicznego i koniunkturalnego ma on również znamiona kryzysu ustrojowego. Znamiona te stwierdzają zarówno znani ekonomiści światowi, jak politycy, a również i Kościół.

Świat nie znalazł rozwiązania tego zagadnienia.

Z jednej strony czynione są kralicowe próby przez Bolszewję, które nie odpowiadają ani nam, ani całemu światu kapitalistycznemu. Poza tem faszyzm usiłuje znaleźć rozwiązanie. Pozostałe państwa, jak Ameryka, Anglia itd. wyraźnego rozwiązania dotychczas nie znalazły, przewidują je jednak w dziedzinie wprowadzenia do gospodarki planowości, co zaleca zarówno komisja Hoovera, a co również my w Polsce widzimy jako drogę do poprawy

naszego rozwoju gospodarczego. Idea ta przenika całą książkę wydaną przed trzema laty p.t. „Na froncie gospodarczym“, która chyba tylko przez nieporozumienie wywołała dyskusję nierzeczoną.

Dzisiaj zagadnienie planowości przeniknęło wszyskich. Nawet w „Gazecie Warszawskiej“ czytaliśmy artykuł na ten temat w związku z opisywaną piatiletką sowiecką.

Dalej przechodzi p. Starzyński do opisu,

jak w ciężkiej sytuacji światowej
rozwijało się nasze życie gospo-
darcze

zwłaszcza w okresie pomajowym i w jakim położeniu znajduje się ono dziś. Państwo powstało jako zlepek trzech organizmów, zastosowanych gospodarczo do swych metropolii, poddanych działaniu pięciu ustawodawstw, znajdujących się na różnym poziomie, o różnej strukturze, nie zastosowanych do naszych potrzeb. Powstało po wielkich zniszczeniach wojennych, po rekwizycjach, na zgłiszczach, bez kapitału. Nieumnikniona inflacja zjadła resztki kapitału. W tych warunkach nie wiadano nawet u nas, czy Polska jest krajem rolniczym, czy przemysłowym i o to toczono spór. Atmosfera polityczna, sejmowładztwo, demagogia, gra żywiołów i interesów partyjnych i grup a nawet jednostek była rozstrzygająca w życiu gospodarczem, nie zaś plany i potrzeby państwa.

Dopiero przewrót majowy zmienił
sytuację.

Przyszedł on w okresie kryzysu przed dobrą koniunkturą lat 1927-28 i trzyma się niewzruszenie w okresie obecnego

(Ciąg dalszy na str. 2).

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

kryzysu. Ta zmienność koniunktur pozwala lepiej ocenić naszą politykę gospodarczą pięciu lat, bo działała ona w dobrej i złej koniunkturze.

Przewrót zwalczył przedewszystkiem kryzys zaufania. Do pracy państwowej wprowadził metodę pracowania dla przyszłości, pracowania na długą, a nie na krótką falę. Największe nasze sukcesy obok możliwości pracy, wynikające z faktu nieprzerwanego piastowania władzy przez marszałka niezależnie od zmian gabinetu to

równowaga budżetowa i stabilizacja pieniądza.

To są dwa podstawowe kanony rozwoju naszego życia. Dla równowagi budżetowej poświęciliśmy już wiele, mamy dziś budżet wegetacyjny, a poświęcić powinniśmy nadal wszystko co dla tej równowagi jest potrzebne. Stabilizacji waluty dokonaliśmy sami. Po roku dopiero otrzymaliśmy pożyczkę stabilizacyjną. Walucie naszej nic nie grozi. Mamy pokrycie jedno z lepszych w Europie.

Za pożyczką stabilizacyjną przyszły następne: warszawska, śląska, poznańska i inne. I chociaż pożyczka stabilizacyjna nie stała się tym kluczem dla kredytu zagranicznego, jakim stać się mogła, gdyby nie nadszedł kryzys, ten niemniej jednak i w czasie tego kryzysu otrzymaliśmy pożyczkę Lilpopowską, zapalczaną dla Gdyni, a wreszcie ostatnio kolejową. Najbardziej znamienne jest to, że pożyczki te otrzymujemy na coraz lepszych warunkach.

Polityka w tym zakresie prowadzona znakomicie przez min. Matuzewskiego musi być nadal kontynuowana.

Wszelkie próbnego pogłoski o zmianie tej polityki, o projektach inflacyjnych itd. są wyssane z palca, są akcją antypaństwową.

Problem: rolnictwo czy przemysł, zginął z porządku dnia.

Każda dziedzina życia gospodarczego znalazła należyte zrozumienie. Rząd opiera swą politykę na zasadach naukowych i zrozumieniu potrzeb życia realnego. Różne kom. ankietowe, kom. prof. Zawadzkiego, instytut badania koniunktur gospodarczych itd. dają podstawy naukowe. Narady ze światem gospodarczym, komisja opiniodawcza przy premierze Bartlu itp., oraz powołanie do życia samorządu gospodarczego dały możliwość istnienia współpracy samego życia z państwem, co przewiduje artykuł 68 konstytucji. Kapitałne zagadnienia jak eksportowe, morskie itd. znalazły rozwiązanie i wpływać będą przez długie lata na nasz rozwój gospodarczy.

W czasie pełnomocnictw wśród 494 dekretów bardzo wiele dotyczyło spraw gospodarczych, które w poprzednim chaosie nie mogły rozwijać się.

W tych warunkach rozwijało się nasze życie gospodarcze.

Wprawdzie rolnictwo odczuwa niezmierzenie ciężko kryzys, ale

nasza polityka kształtująca się od przewrotu majowego w imię interesów rolnictwa, ma od r. 1929 charakter wyraźnie prorolniczy.

Polityka gospodarcza we wszystkich swoich przejawach: kredytowa, celna, podatkowa itd. znakomicie złagodziła skutki kryzysu dla rolnictwa.

Urealnienie reformy rolnej zbliża nas do istotnego jej wykonania; należy jednak pamiętać, że przy półmilionowym rocznym przyroście ludności i zamknięciu emigracji nie rozwiązuje ona zagadnienia pracy w Polsce.

Polityka gospodarcza w stosunku do przemysłu

została ustabilizowana również we wszystkich swych przejawach co pomogło do jego rozwoju. Dzięki temu poziom produkcji przemysłowej w porównaniu z rokiem 1926 wzrósł niebywale, tak że kryzys obecny wpra-

wdzie obniżył go, ale bynajmniej nie do granic okresu przewrotu. Cyfry produkcji za rok 1930 ściśle to wskazują: Tak n. p. w dziedzinie węgla kamiennego produkcja 1930 r. mimo kryzysu była o 5 proc. większa od produkcji z r. 1926, która z powodu strajku angielskiego wydawała się nam wówczas rekordowa, a w porównaniu z produkcją 1929 r. była wyjątkowo małą.

Z trzech czynników produkcji mamy dostatek surowców, nadmiar rąk roboczych i brak kapitałów.

kapitalizacja jest więc naszym nakazem.

Wystarczy przytoczyć, że wkłady i oszczędności w bankach i kasach wzrosły w ciągu pięciu lat z 272 milionów do 1,209,000,000 to jest ośmiokrotnie, w tem same oszczędności wzrosły jedynastokrotnie. Wyrazem kapitalizacji są również pożyczki wewnętrzne z tego okresu itd. Polityka nasza szła na spotkanie kapitalizacji, a dowodem tego są liczne zarządzenia ministra Matuzewskiego, jak o nie badaniu wkła-

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA W ZAKRESIE ZAGADNIEN GOSPODARCZYCH.

W dalszym ciągu swego przemówienia wicemin. Starzyński rozwinął program prac Klubu BBWR, i społeczeństwa w zakresie zagadnień gospodarczych:

Pierwszem zagadnieniem naszym jako Klubu — mówił p. wiceminister — jest zagadnienie konstytucyjne.

Od ukształtowania spraw gospodarczych konstytucji zależy przyszła możliwość pracy rządu i szybszego regulowania spraw polityki gospodarczej zgodnie z dzisiejszą płynnością życia i dla tego naszym obowiązkiem jest właśnie rozwiązanie tego zagadnienia. Wiceminister Starzyński powołuje się tu na swój odczyt wygłoszony w Poznaniu i ogłoszony drukiem.

Szukając najważniejszych zagadnień gospodarczych poza zagadnieniem konstytucyjnym p. Starzyński analizuje co jest ciężarem dla społeczeństwa i dochodzi do wniosku, że obok ciężaru podatkowego, który niezależnie od takich czy innych zmian będzie długotrwałym z powodu dysproporcji pomiędzy potrzebami państwa a jego dzisiejszym rozwojem gospodarczym,

największym ciężarem jest ciężar biurokratyzmu

wynikający z wad naszej organizacji zarówno państwowej, jak i organizacji życia gospodarczego.

dów w bankach, o znizeniu podatku od kapitałów, o zmniejszeniu o 10 proc. świadczeń publicznych na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń i t. d.

Obowiązek wzmocnienia naszej samodzielności gospodarczej.

Wielkie sukcesy pięciu lat bynajmniej nie zmniejszają obrazu znacznej różnicy pomiędzy poziomem naszego życia gospodarczego, a życia gospodarczego zagranicą, w okresie zaś gdy świat szuka rozwiązania na drodze planowości i międzynarodowych porozumień w zakresie ograniczenia produkcji i rynków, ten poziom może być decydującym o naszym udziale w chwili rozstrzygnięcia, a temsamem prowadzić do wzmocnienia lub osłabienia naszej samodzielności gospodarczej.

Naszem więc zadaniem obok współpracy ze światem nad naprawą ustroju gospodarczego, jest przedewszystkiem dalsza sprawa nad podniesieniem poziomu naszego rozwoju gospodarczego.

Ten przerost biurokratyzmu wyraża się niekiedy nadmiarem urzędów lub urzędników, niekiedy złą techniką, lub złym podziałem kompetencji, centralizacją, dualizmem w wykonywaniu funkcji państwowej itd.

Cytując przykłady p. Starzyński oświadcza, że dualizm taki istnieje n. p. w dziedzinie zarządu dróg i funkcji budowlanych, w dziedzinie sanitarnej i weterynaryjnej. W powiecie funkcje te zlecone są sejmikowi, na czele którego stoi starosta. Niezależnie od tego starosta ma w swoim zarządzie i inżyniera drogowego i architekta jak również lekarza i lekarza weterynarii. Urzędnicy ci raczej nadzorują funkcje swoich kolegów sejmikowych, niezależnie od nadzoru wojewódzkiego, są więc aparatem ciążącym na obywatelu, który musi nieraz dwukrotnie załatwiać tę samą sprawę.

To samo ma miejsce w Warszawie, gdzie n. p. plan domu musi być zatwierdzony zarówno przez architekta miejskiego, jak i rządowego.

Zniesienie tego dualizmu, a więc celowe zmniejszenie aparatu urzędniczego da zarówno ulgę ludności, jak i zmniejszy wydatki budżetowe.

Jeżeli w zakresie budżetu wszelkie mechaniczne redukcje zostały wykonane w stu procentach, to dalsza redukcja budżetu możliwa jest tylko poprzez redukcję aparatu.

Nasz podział administracyjny jest wadliwy i pod względem gospodarczym niesłuszny.

Nierównomierność obszaru gmin i powiatów wywołuje zwiększenie kosztów. Wystarczy przytoczyć, że gdy wydatki na administrację ogólną, sądową i skarbową wynoszą n. p. na Pomorzu 7.29 zł. na głowę, to w Poznańskim 6.98, a województwie warszawskim 3.38. Koszta administracyjne sejmików w małych powiatach w Małopolsce i Wielkopolsce pochłaniają 33 proc. wszystkich dochodów powiatu, natomiast w wielkich powiatach b. Kongresówki te same koszty wynoszą tylko 8 proc.

Każdy obywatel rozumie, że zmniejszenie tych kosztów wpłynie na zwiększenie wydatków celowych jak drogi, szkoły itd.

Większe ośrodki jak Lwów, Wilno itd. przy większym obszarze województw nie tylko nie hamowałyby swego rozwoju, ale mogłyby się nadal rozwijać. Zniesienie pewnej ilości powiatów i województw byłoby wielką oszczędnością budżetową i z punktu widzenia gospodarczego byłoby bardzo racjonalne.

Dekoncentracja w urzędach

mogłaby spowodować przeniesienie wielu decyzji z ministerstwa na władze pierwszej instancji i wpłynąć znakomicie zarówno na ułatwienie obywateli życia, jak i na redukcję budżetu.

Interpretacja ustaw

winna odbywać się drogą orzeczeń trybunałów, a nie drogą okólników wydawanych w tysiącach, a następnie zmienianych w miarę zmiany niekiedy poglądów referenta.

Zmiana systemu rachunkowego

może znakomicie zmniejszyć ilość pracy rachunkowej we wszystkich urzędach. Rzecz prosta, że gdy n. p. pobory urzędnika składają się z bardzo wielu czynników, jak z pensji zasadniczej, oraz z dodatku: regulacyjnego, ekonomicznego, na rodzinę, mieszkanie i t. d. to czynności wykonawcze, z tem związane zajmują bardzo wiele czasu.

Walka z inflacją przepisów prawnych.

Brak zbioru praw powoduje wielkie trudności dla obywatela, gdyż często jedno zagadnienie związane jest z paruset ustawami i rozporządzeniami, to też nie tylko obywatel przeciętny, ale nawet adwokat nie jest w stanie w tem się zorientować. Jak była kiedyś inflacja pieniądza, tak mamy inflację przepisów prawnych, które muszą być skodyfikowane.

Zagadnień tego rodzaju jak wymienione, jest jeszcze bardzo wiele i to zasadniczych n. p. organizacja władz naczelnych, wzajemny stosunek samorządu i państwa, organizacja szkół itd. Wszystkie te zagadnienia były rozpatrywane przez szereg komisji, jak Mościckiego, Bobrzyńskiego i jeszcze wcześniejsze. Również były one wskazywane przez powoływane w swoim czasie przez b. ministrów skarbu komisje. Obecnie pracuje nad nimi komisja dla usprawnienia administracji przy prezesie Rady ministrów pod przewodnictwem p. Jaroszyńskiego. Komisja ta przepracowała bardzo wiele zagadnień, które teraz mogą być realizowane.

Emerytury, renty, opieka społeczna.

Mówiąc o efektach budżetowego usprawnienia naszego życia, muszę — oświadczył dalej wicemin. Starzyński — kilka słów powiedzieć o pozycjach naszego budżetu. W ubiegłym roku emerytury łącznie z przedsiębiorstwami państwowymi a więc kolejami wynosiły około 280 milionów zł., renty inwalidzkie ponad 160 milionów zł., zaś wydatki na bezrobocie i opiekę społeczną na ponad 140 milionów.

W ten sposób blisko 600 milionów zł. a więc blisko czwarta część przewidywanych w tym roku dochodów wydatkowana jest na utrzymanie osób, które bądź to w służbie dla państwa utraciły zdrowie, bądź to przepracowały swój wiek w pracy u zaborców, bądź też pozbawione są dzisiaj chleba. W każdym bądź razie otrzymujący tych 600

Uroczystość u żeglarzy.



Na przystani Yacht Klubu Polski odbyła się uroczystość podniesienia bandery klubowej. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, premier Prystor, marszałkowie sejmu i senatu pp. Świątalski i Raczkiewicz, ambasador Francji Laroche, posłowie: Portugalii, Rumunii i Szwecji oraz liczni przedstawiciele związków sportowych i bratnich organizacji z całej Polski. Po przybyciu Dostojnego

Gościa na przystani klubową okolicznościowe przemówienie wygłosił komandor Radziwiłł, poczem wręczono Panu Prezydentowi odznaki honorowe komandora klubu. Na ilustracji naszej Pan Prezydent w czapce komandorskiej słucha przemówienia komandora Radziwiłła. Na drugim planie stoją od lewej: premier Prystor, marszałek sejmu Świątalski, marszałek senatu Raczkiewicz, ambasador Francji Laroche i poseł Polakiewicz.

miljonów zł. nie państwu w chwili obecnej nie dają, a jest to ciężar budżetowy bardzo wielki.

Porównanie tych cyfr nakłada obowiązki zanalizowania ich i sprawdzenia czy mogą być zmniejszone, wzgl. nie mogą być zamienione na wydatki produktywne.

Pierwsze zagadnienie dotyczy emerytur, która to sprawa rozwiązana została w Polsce bez obliczenia wzrostu wydatków jakie z tego tytułu spadają na państwo. Państwo istnieje dopiero od lat dwunastu, a wszyscy niemal emeryci wychodzą ze służby często z uposażeniem za lat 35. Zmniejszenie się liczby emerytów zaborczych, którzy jako emeryci znaleźli się w państwie polskim a wzrost emerytów, którzy rozpoczynali służbę za czasów zaborczych i za tę służbę otrzymują od nas emeryturę wraz z jednocześnie podwyżką emerytur, spowodowało, że gdy wydatek na jednego emeryta w r. 1924 wynosił 930 zł., to w r. 1929/30 już 2.350 zł.

We wzroście emerytur tkwi olbrzymie niebezpieczeństwo budżetowe.

Upraszczenie sobie tego zadania rzekomym nadmiernym wzrostem liczby młodych emerytów nie prowadzi do celu, gdyż produkcja młodych emerytów, zarówno przed majem, jak i po maju pozostaje na jednakowym małym poziomie.

Drugie zagadnienie z tem związane to wypłata zapomóg bezrobotnym. Zarówno robotnik nie chce otrzymywać zapomogi, ale chce mieć pracę, jak i państwo musi się starać aby ta zapomoga wypłacona została w formie dania pracy produktywnej. Sto parę milionów wydanych w ciągu roku na bezrobocie mogłoby stanowić znakomitą pomoc dla rozwiązania n.p. zagadnienia mieszkaniowego, budowy dróg czy innych potrzeb.

Redukcja budżetu złączona jest u nas z t. zw. etatyzmem, zupełnie źle rozumianym.

Istotnie państwo ma udział w 51 spółkach i udział ten wynosi 200 milionów złotych. Jeżeli nie dwie trzecie, to przynajmniej połowę tych udziałów rząd sprzedałby z wielką chęcią. Chodzi tylko o to, aby byli nabywcy. Tak sprzedawać, jak chciano w 1923 r. wydzierżawić monopol tytoniowy, nie wątpię, że rząd pomajowy nie będzie. W budżecie państwowym zwłaszcza

w monopolach można również osiągnąć pewne oszczędności.

Obecna reorganizacja sprzedaży soli przyniesie około 2.5 milj. zł. zysku, kasując 1200 ogień zbędnych pośredniczących. To samo można osiągnąć przez skomercjalizowanie sprzedaży wyrobów tytoniowych. Chodzi tylko o to, aby społeczeństwo należycie uświadomiło sobie korzyści tych różnych poczyniń i aby przykrości z tem związane dla miasta, w którym n.p. kasuje się urząd, lub dla osób, które po siadają koncesje, nie były wyolbrzymiane, gdyż w Polsce hamuje się wszelki racjonalny postęp i wszelkie oszczędności z tem związane.

Jeżeli w dziedzinie podatkowej nie można dziś przeprowadzić wielkiej reformy, nie wątpię jednak, że można przeprowadzić szereg poprawek. P. Starzyński cytuję tu różne kwestie podatkowe.

Niezmierznie doniosłem zagadnieniem w naszym życiu gospodarczym jest handel.

Cierpimy na przerost handlu detalicznego i na niedorozwój wielkiego handlu hurtowego.

Można przyspieszyć proces zrationalizowania handlu drogą podatkową, ale potrzebna tu jest również współpraca samego handlu, oraz całego społeczeństwa.

Sam handel musi zrationalizować swoje metody pracy, co niewątpliwie przyczyni się do rozwiązania zagadnienia.

Wielkim zagadnieniem naszym zarówno socjalnym jak i gospodarczym jest

zagadnienie mieszkaniowe.

Socjalnie jest ono ważniejsze od

wielu uznanych zdobywczy robotniczych, gdyż zdaniem wicemin. Starzyńskiego, najlepiej zorganizowana Kasa chorych nie zdoła wyleczyć wszystkich gruźlików, wychowanych w ciemnych suterrenach, czy na poddaszach.

Gospodarczo zagadnienie mieszkaniowe jest niezmiernie ważne przez to, że pobudza do życia szereg przemysłów, i to bezpośrednio i pośrednio. Sama robocizna stanowi 70 proc. kosztów budowy. Rozwiązanie kwestii

bezrobocia jest w dużej mierze związane z tem zagadnieniem.

Kilka państw które znajdowały się w takim jak my kryzysie (w Polsce brak jednego miliona izb, a roczny przyrost musi wynosić 30.000), znalazły tylko jedną drogą. Po tej drodze szedł projekt premiera Bartla, jak również projekt min. Klarnera, zgłoszony w imieniu Izby przemysłowo-handlowych. Ta droga jest wyrównanie poziomu komornego w starych i nowych domach i używanie części tej

Kto będzie następcą wicemin. Konarzewskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 czerwca (B.) W niektórych pismach ukazała się wiadomość za „Polonią“ katowicka jakoby kandydatem na wiceministra spraw wojskowych był gen. Rydz-Śmigły lub gen. Sosnkowski, a na stanowisko zastępcy pułk. Langner.

Jak się dowiadujemy, wiadomości

te bezwzględnie są nieprawdziwe, gdyż sprawa ta dotychczas nie jest zdecydowana.

Jak słyhać kandydatem na stanowisko wiceministra na miejsce gen. Konarzewskiego jest jeden z dowódców korpusu.

Pasowanie na rycerzy powietrza.



Aeroklub warszawski święcił uroczystość pasowania na rycerzy powietrza 11 nowych pilotów. W obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z ministrem Kühnem i prezesem LOPP, b. ministrem Eberhardtem na czele, prof. Pruszkowski poddał kandydatów na pilotów różnym próbom a następnie wręczył im

dyplomy wraz z nadaniem herbów. Na tem ceremonij „pasowania“ na pilotów, w której brali udział dwaj estończycy pp. Habel i Thompson, przybyli onezda do stolicy celem odbycia wyszkolenia na kursie warszawskiego Aeroklubu, została zakończona.

Sukces Aeroklubu lwowskiego. Nowy rekord w locie bezsilnikowym.

Lwów. 2 czerwca. Z Bezmichowej donoszą: Przebywający tu na kursie szybownictwa por. Zygmunt Laskowski z Aeroklubu lwowskiego dokonał na płatowcu szkolnym „Czajka“ lotu trwającego dwie godziny 29 min. i 14 sek. Jest to wynik lepszy o 15 min. od

zeszłorocznego rekordu inż. Grzeszczyka.

Wynik por. Laskowskiego tembardziej zasługuje na wyróżnienie, że został osiągnięty na cięższym szybowcu szkolnym.

Burze i grad zniszczyły zasiewy w wielu miejscowościach.

Tarnopol. 2 czerwca. (PAT.) Dnia 28 maja w Uhryńkowcach, powiat Zaleszczyki, spadł gwałtowny deszcz, z gradem wskutek czego uległo zniszczeniu 400 morgów żyta (25%), 150 morgów kukurydzy (15%), 4 morgi tytoniu (25%), 150 morgów buraków cukrowych (20%). Ogólna szkoda wynosi około 40.000 zł.

Baranowice. 2 czerwca. (PAT.) Nad powiatem baranowickim przeszła wczoraj gwałtowna burza gradowa. We wsiach Białolesie, Cieszewie, Jazwiny i Białe Ługi w gminie nowomińskiej zostały doszczętnie wybite oziminy i zasiewy wiosenne. Rozmiary strat nie zostały dotychczas ustalone.

W gminie horodyskiej, sąsiadującej z pow. nowogródzkim, nastąpiło tejeż nocy oberwanie się chmury, wskutek czego ogromne masy wody poważnie uszkodziły drogi, tworząc wyboje, sięgające 2 m. głębokości.

Z powodu ulewnej deszczu rzeka Serwecz gm. horodyskiej uszkodziła most, prowadzący do wsi Kisiele, oraz przerwała groblę. Komunikacja została przerwana.

We wsi Mikulicze, gm. horodyskiej spadł grad wielkości kurzych jaj, który zniszczył doszczętnie zasiewy tej wsi oraz pobliskich wiosek pow. nowogródzkiego.

nadwyżki na budownictwo. Sprawa ta dopiero może być przeprowadzona w odpowiedniej koniunkturze gospodarczej.

Podobnie jak w administracji publicznej, jest przerost ogień administracyjnych, tak w handlu jest przerost detalistów, tak samo

w zakresie aparatu kredytowego jest przerost ogień pośredniczących.

Skutkiem tego kredyty, udzielane przez rząd i oprocentowane najwyżej 2 proc., kosztują rolnika co najmniej 9.5 proc. nie licząc wszelk. innych kosztów jak kosztów podróży i t. p. Podobnie kredyty, które idą z Banku Polskiego bądź też z zagranicy, i oprocentowane z tego źródła w wysokości 7.5 proc., dochodzą do drobnego rolnika przy odsetkach 18 proc. rocznie, nie licząc również innych różnych kosztów pośrednictwa. **Zmniejszenie tego pośrednictwa i potaniecie tego kredytu jest naszym obowiązkiem, który może i musi być wykonany w najbliższym czasie.**

Resumując swe wywody, wicemin. Starzyński stwierdził, że

najważniejszymi postulatami naszymi są oszczędność, planowość, racjonalizacja, solidaryzm i bezwzględność przy przeprowadzaniu tych zamierzeń.

Aby jednak ta droga, która w dalszej perspektywie ma prowadzić nawet do zmian ustrojowych, jak tego spodziewają się w Ameryce czy w Niemczech, doprowadziła do celu, musi ją zrozumieć całe społeczeństwo i całe społeczeństwo musi stanąć do pracy. W ten sposób hasło Marszałka o wyjściu pracy będzie zrealizowane, a podniesienie poziomu naszego życia gospodarczego, w chwili międzynarodowego regulowania tych spraw, zastanie nas przygotowanych i zabezpieczonych przed osłabieniem naszej niezależności gospodarczej.

Z DNIA.

MIN. STRASSBURGER POWRÓCIŁ DO GDAŃSKA.

Gdańsk. 2 czerwca (PAT.) Komisarz Generalny R. P. min. Strassburger, po ukończeniu urlopu powrócił do Gdańska i objął urzędowanie.

KANDYDACY NA WICEWOJEWODÓW W STANISŁAWOWIE I W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 czerwca. (B.) Do podanej wczoraj przez „Iskrę“ wiadomości o zmianach na stanowiskach wicewójwodów w Poznaniu i w Stanisławowie wkradła się pomyłka.

Stanowisko wicewójwody stanisławowskiego, dotąd nie obsadzone z powodu braku etatu, objął m. p. Zbikowski. Stanowisko wicewójwody w Poznaniu objął m. p. Kaucki, dotychczasowy wicewójwoda kielecki.

DR. HOFMOKL-OSTROWSKI SKREŚLONY Z LISTY OBROŃCÓW WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 czerwca. (B.) Dowiadujemy się, że zarządzeniem z dnia 29 maja b. r. adwokat dr. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski skreślony został z listy obrońców wojskowych. Konsekwencją tego skreślenia jest niemożliwość stawiania dr. Hofmokl-Ostrowskiego w charakterze obrońcy przed sądami wojskowymi.

BOY USTĘPUJE Z „KURJERA PORANNEGO“.

Warszawa. 2 czerwca. (PAT.) „Gazeta Polska“ donosi, iż z dniem wczorajszym dwaj wybitni publicyści Włodzimierz Ehrenberg i Tadeusz Boy-Żeleński wystąpili z pracy w „Kurjerze Porannym“. Obaj publicyści otrzymali szereg propozycji współpracy ze strony najpoważniejszych organów prasy krajowej.

JAK ODBYŁ SIĘ ŚLUB PREZYDENTA FRANCJI?

Paryż, 2 czerwca. (PAT.) Ślub prezydenta Doumergue'a, o którym wczoraj pokrótce donosiliśmy odbył się w obecności 7 osób t.j. wobec wymaganej przez prawo liczby świadków, będących jednocześnie najbliższymi przyjaciółmi Doumergue'a.

Pani Doumergue jest kobietą o wysokiej kulturze. Była ona profesorem żeńskiego liceum w Paryżu, jest wdową po urzędniku państwowym i matką trzech córek, z których jedna wychowawca Doumergue'a jest zamężna. Pani Doumergue jest właścicielką posiadłości koło Tuluz, dokąd uda się Doumergue po wygaśnięciu mandatu prezydenta republiki.

BURZA ZMUSIŁA SAMOLOT DO LĄDOWANIA.

Lublin, 2 czerwca. Pod Lublinem lądował przymusowo samolot wojskowy Potez 25. Załogę samolotu stanowili porucznik Hryniewiecki i kapral Zaleski. Podczas lądowania samolot uległ lekkiemu uszkodzeniu, załoga wyszła bez szwanku. Samolot zdażał z Lidy do Dębina, w czasie lotu ustawał ominąć burzę i dlatego skierował się w stronę Lublina.

EPIDEMIA GRYPY W CZASIE UPALÓW.

Warszawa, 2 czerwca. (G) Z Łodzi donoszą: Mimo panujących od kilku dni upalów wybuchła tu epidemia grypy. Na szczęście grypa ma przebieg lekki. Lekarze zapewniają, że w ciągu bieżącego tygodnia epidemia zostanie zupełnie opanowana.

KURJER KOMUNISTYCZNY ARRESTOWANY W GRUDZIADZU.

Warszawa, 2 czerwca. (G) Z Grudziądza donoszą: Wczoraj wieczorem wydział śledczy przytrzymał kurjera centrali K. P. P. w Warszawie Tadeusza Błoszczyńskiego. Przy aresztowanym znaleziono 25 kg literatury komunistycznej i ważne instrukcje przesłane z Moskwy. Błoszczyński miał przy sobie większą ilość pieniędzy.

Kobiety dozorcami.



Magistrat m. st. Warszawy tytułem próby zaangażował do sprzątania miasta kilka kobiet. Na ilustracji widzimy taką dozorczynię przy pracy na ul. Karowej.

DAJ GROSZ NA CELE
IOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Bandyci obrabowali listonosza w powiecie buczackim.

(Telefonem).

Tarnopol, 2 czerwca. Wczoraj w godzinach wieczornych na przewożącym pocztę listonosza, na polach koropieckich, powiat Buczacz napadło trzech uzbrojonych i zamaskowanych

bandytów a ubezwładniwszy go zrabowali pocztę oraz 6.000 zł.

Zawiadomiona po kilku godzinach policja, wszczęła dochodzenia celem wykrycia sprawców oraz ustalenia tła napadu.

Konkursy hippiczne.



Na stadionie łańcuchowym rozpoczęły się V. międzynarodowe konkursy hippiczne, na które przybyły ekipy państw europejskich.

Na ilustracji naszej widzimy rotmistrza Lewickiego, przebywającego czterem przeskoczeniem.

Pożar poczty w Borysławiu.

Mimo braku hydrantów, pożar szybko zlokalizowano.

(Telefonem).

Borysław, 2 czerwca. W dniu dzisiejszym około godz. 9 przedpoł. wybuchł pożar w gmachu nowej poczty w Borysławiu.

Powodem pożaru była eksplozja maszyny „Primus” spowodowana w mieszkaniu jednego z funkcjonariuszy pocztowych, mieszkającego na pierwszym piętrze w tymże gmachu.

Pożar, na szczęście, pomimo braku

hydrantów, został szybko zlokalizowany, zniszczył tylko częściowo mieszkanie podurzędnika pocztowego Franciszka Szlabandy. 6-letni syn Szlabandy, bawiący się w czasie pożaru sam w mieszkaniu, został silnie poparzony.

Akcji ratunkowej przypatrywał się z ulicy kilkutysięczny tłum publiczności.

Inżynier wywieziony na taczkach z fabryki łódzkiej.

AWANTURA MIĘDZY MAJSTREM I INŻYNIEREM WYWOŁAŁA ROZRUCHY ROBOTNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 czerwca. (G) Z Łodzi donoszą: W dniu wczorajszym fabryka Józefa Rychtera przy ul. ks. Skorupki w Łodzi była terenem burzliwych zajęć.

Od kilku lat w fabryce tej pracuje w charakterze kierownika ruchu inż. Otto Langholz. Firma wydalila go przed dwoma miesiącami i postawiła w stan oskarżenia za rzekome nadużycia. Obecnie syndyk masy upadłościowej firmy wobec oczyszczenia się inż. Langholza z zarzutów powołał go ponownie na poprzednie stanowisko. Wczoraj inż. Langholz przybył do fabryki i oświadczył majstrowi, że obejmuje z powrotem swoje funkcje. Ponieważ inżynier nie przedłożył żadnych dowodów pisemnych, majster oświadczenia jego nie przyjął do wiadomości.

Doszło do awantury. Po stronie majstra stanęli wszyscy robotnicy w liczbie półtora tysiąca ludzi. Inżyniera załadowano na taczki i wywieziono za bramę fabryki.

Tymczasem podczas awantury jeden z robotników wstrzymał maszynę parową tak, że stanęły wszystkie warsztaty. Zebrany na dziedzińcu tłum robotników domagał się uruchomienia fabryki. Kierownictwo firmy wywie-

siło komunikat, że fabryka zostaje zamknięta na czas nieograniczony.

Gdy wśród wzburzonych robotników po raz drugi pojawił się inż. Langholz całe oburzenie tłumy skierowało się przeciw niemu. Robotnicy usiłowali rzucić się na niego, ale zaalarmowana policja w sile jednego plutonu przybyła w najgorętszym momencie i wyprowadziła inżyniera z fabryki broniąc go w ten sposób przed niechybnym pobiciem. Wysłana do syndyka delegacja robotników nie została przyjęta.

Z ŻYCIA Z. P. O. K. W ŁUCKU.

Łuck, 2 czerwca. (PAT) Bawiła w Łucku przewodnicząca Zarządu Gł. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Zofia Moraczewska. P. Moraczewska zapoznała się ze stanem pracy Z. P. O. K. w Łucku i odbyła konferencję z działaczkami Związku w Łucku, stwierdzając jak najpomyślniejszy rozwój działalności jego na Wołyniu. P. Moraczewska podejmowana była przez p. wojewodzinę Julię Józewską.

=□=

Skonfiskowana „Korotka historia”.

Tarnopol, 2 czerwca. (PAT.) Sad okręgowy w Złoczowie zatwierdził na zasadzie paragr. 488 austr. u. k. zarządzoną przez prokuratora sadu okr. w Złoczowie konfiskatę podręcznika „Korotka historia ukraińska dla początkowych szkół, dla 1 kl. gimnaz. Iwan Krypiatewycz” wydaną w Kijowie, gdyż treść książki zawiera znamiona zbrodni zaburzenia spokoju publicznego. Równocześnie Sad Okr. zakazał dalszego rozpowszechniania wymienionego podręcznika.

SEJMIK SPÓŁDZIELNI B. KONGRESÓWKI.

Warszawa, 1 czerwca. (PAT.) Doroczny Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców złączono z uroczystością jubileuszu 25-lecia masowości ruchu spółdzielczego na ziemiach b. Kongresówki i 25-lecia pracy Stanisława Wojciechowskiego, pioniera na niwie spółdzielczej w Polsce. Zjazd zgromadził 400 delegatów z 238 spółdzielni i wielu gości.

Cały dzień obrad zajęła dyskusja nad sprawozdaniem Związku. W licznych przemówieniach delegatów wyłoniły się 3 zasadnicze sprawy: 1) potrzeba bezpośredniej wymiany produktów rolnych dla spożywców miast; 2) uciążliwe warunki zaopatrywania przez skartelizowany i zmonopolizowany przemysł; 3) sprawy pracownicze.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademicka ku czci 25-lecia pracy spółdzielczej prof. Wojciechowskiego.

ZABITY KOŁEM I PRZEBITY NOŻEM

Stanisławów, 2 czerwca. (PAT.) Wczoraj około godz. 17.30 Ilko Kowalczyk w Pławiu, powiat Skole zamordował Ilka Ilkowskiego, uderzając go kołem a następnie przebił nożem. Powodem morderstwa niesnaski i zemsta osobista.

TRAGICZNY WYPADEK W MŁYNIE.

Tarnopol, 2 czerwca. Andrzej Paprocki z Rzepiniec, pow. Buczacz, przywożący do młyna w Zyznomierzu zboże, wskutek własnej nieostrożności został pochwycony przez transmisię, wskutek czego doznał połamania nóg oraz ciężkich obrażeń ciała a przewieziony do szpitala w Czortkowie, zmarł.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 2 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat PIM. W dniu 2 czerwca w godzinach południowych w środkowych i północnych okolicach Polski trwała w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu dużym i dość chłodna, lecz już gdzieś z rozpogodzeniami, po których jednak często następował ponowny wzrost zachmurzenia i przepadywały przelotne deszcze. Nad Wołyniem w godzinach południowych przeszła dość silna burza, natomiast w Małopolsce, na Śląsku, Polesiu, Wołyniu i Podolu przeważała pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim i ciepła. Temperatura o godzinie 14 wynosiła 14 st. w Bydgoszczy, 15 st. w Warszawie, 16 st. w Suwałkach, 17 st. w Łodzi i Białymstoku, 18 st. w Poznaniu, 19 st. w Kielcach i Wilnie, 20 st. w Krakowie, 21 st. we Lwowie, 22 st. w Polulance (silna burza) i w Cieszyńcu, 23 st. w Tarnopolu i w Pińsku, 24 st. w Łucku, 28 st. w Zaleszczykach.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 bm.: Chmurno, skłonność do burz i deszczów zwłaszcza w południowych okolicach kraju, poczem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Temperatura w ciągu dnia do 20 st. Słabe i umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Inflacja występnych kłamstw.

W organie Wojciecha Korfanteo, katowickiej „Polonii”, pojawiła się w sobotę wiadomość, że... jesteśmy w przededniu nowej ery inflacyjnej! Ba, co więcej, ta inflacja ma być świadomie i celowo wywołana! Oto — wedle niepoczytalnego poduszczenia „Polonii” — zapowiedź zmian personalnych w Ministerstwie Skarbu „łączy się z kwestią projektu natury inflacyjnej”. Istnieje zatem (podsuwa „Polonia”) zgóry obmyślany „projekt”, który ma Państwo rzucić w wir — inflacji...

Ale „Polonia” wie więcej jeszcze! Należy istnieć „projekt”, ale jest również i wykonawca tego projektu. Jest nim (oczywiście wedle relacji „Polonii”) nowy wiceminister skarbu Stefan Starzyński, który jest „zwolennikiem projektów inflacyjnych”, mając za przeciwnika tych „projektów” wiceministra Koca. Oto relacja organu p. Korfanteo, podana w formie pozytywnej, na zewnątrz nie zawarowanej żadnymi zastrzeżeniami.

Zważmy: ta horrendalna wieść pojawia się na Górnym Śląsku, w centrum naszego przemysłu, pojawia się w apodyktycznej formie, pojawia się w okresie światowego kryzysu gospodarczego, którego refleksy tak poważnie oddziałują na nasz kraj. Pojawia się w chwili, w której we Francji właśnie dokonano subskrypcji miliardowej inwestycji kolejowej Katowice - Gdynia. Pojawia się w momencie, gdy toczą się rokowania o dalszy napływ obcych kapitałów do kraju, pojawia się na przednówku. Wpływ takiej panikarskiej, defetystycznej wieści mógłby być nieobliczalny. Zgroza pomyśleć, jakie spustoszenia zarówno w naszej gospodarce państwowej, jak i indywidualnej każdego obywatela mogłaby spowodować psychoza inflacyjna, lęk o wartość pieniądza, ucieczka od złotem pokrytych znaków obiegowych naszej waluty.

Jakie ma podstawy do tego zbrodnictwa wręcz siewstwa paniki p. Korfanty? Na czym uzasadnia te defetystyczne wieści? Wszak wie, że stan naszej waluty jest murowany, że śmiało pod tym względem Polska może rywalizować z najbardziej mocną reputacją cieszącymi się państwami. Wszak wie, że panika „inflacyjna” zwróciłaby się nie przeciw zniemawidzonemu przezeń rządowi obecnemu, a przede wszystkim przeciw ogółowi mieszkanców kraju. Wszak wie, że wymieniając wicemin. Starzyńskiego jako „zwolennika” inflacji, dopuszcza się świadomego kłamstwa, bo wszyscy, którzy znają poglądy p. Starzyńskiego — a znają je z licznych jego książek, broszur i przemówień — wiedzą, iż właśnie wicemin. Starzyński jest fanatycznym zwolennikiem stabilizacji naszej waluty, równowagi budżetowej, wydatkowania w ścisłej harmonii z napływem dochodów, — że zatem właśnie ta osobistość naszego życia publicznego jest jeszcze jednym gwarantem zasady stabilizacyjnej.

Więc dlaczego puszcza się takie występne wieści? Bo obóz, którego jednym z luminarzy jest Korfanty, dochodzi do tego stopnia zaślepienia, iż rozróżnić nie umie granicy między walką partyjną a interesem Państwa. Ale też Państwo musi z całą bezwzględnością ukrócić zbrodnictwo takich „akcji”.

D.

ZMIANA NA STANOWISKU POSŁA POLSKIEGO W WIEDNIU.

Wiedeń, 2 czerwca. (PAT) Dotychczasowy poseł Rzpltej Polskiej dr. Karol Bader wyjechał 30 maja b. r. z Wiednia. Aż do przybycia jego zastępcy p. Juliana Łukasiewicza kierownictwo poselstwa objął radca legacyjny Zieliński. Stanowisko swe obejmie poseł Łukasiewicz prawdopodobnie z końcem czerwca.



Co uchwaliła Rada Ministrów.

Warszawa, 2 czerwca. (PAT) Dnia 2 b. m. o godz. 6 po poł. odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących.

M. in. Rada Ministrów uchwaliła nowy statut ministerstwa rolnictwa, przyjęła do wiadomości protokół dru-

giego zebrania stałego komitetu studjów ekonomicznych państw rolniczych Europy środkowej i południowo-wschodniej, odbytego w kwieciu r. b. w Białogrodzie oraz uchwaliła rozporządzenie, regulujące sprawę dodatków dla wojskowych podczas ćwiczeń.

Trzech księży rozstrzelano w Mińsku.

W REKACH MINSKIEJ G. P. U. PRZE BYWA JESZCZE 6 KSIĘŻY.

Wilno, 2 czerwca. (PAT.) „Dziennik Wileński” donosi, iż przed paru dniami G. P. U. w Mińsku rozstrzelała 3 księży katolickich, którzy przebywali we więzieniu od roku pod zarzutem kontrrewolucyjnej działalności.

Wiadomość o egzekucji przedostała się do Polski od rodzin straconych.

W więzieniu mińskim znajduje się obecnie 14 duchownych, 6 katolickich i 8 prawosławnych.

Ku czci bohaterów Wiednia.



W Wiedniu odbyło się poświęcenie kaplicy Sobieskiego na Kahlenbergu. Na uroczystość przybyli: prezydent republiki austriackiej Miklas, wicekanclerz Schober, były kanclerz Seipel, nuncjusz apostolski Sibilla. Imieniem potomków rycerzy, którzy wzięli udział w wyprawie wiedeńskiej i których herby umieszczono na ścianach kaplicy, przybyli rycerze maltańscy: B. hr. Hutten-Czapski, St. Tomaszewski, hr. Lanckoroński i sekretarz legacyjny Korsak. Poświęcenie kaplicy dokonał nuncjusz apostolski Sibilla, którego widzimy na ilustracji podczas rozmowy z prezydentem republiki austriackiej Miklasem.

nach kaplicy, przybyli rycerze maltańscy: B. hr. Hutten-Czapski, St. Tomaszewski, hr. Lanckoroński i sekretarz legacyjny Korsak. Poświęcenie kaplicy dokonał nuncjusz apostolski Sibilla, którego widzimy na ilustracji podczas rozmowy z prezydentem republiki austriackiej Miklasem.

Ustąpi, czy nie ustąpi?

Briand wycofuje się podobno z życia politycznego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (G.) Z Paryża donoszą: Prasa paryska notuje ponownie pogłoskę, że Briand opuści nie odwołalnie Quai d'Orsay w chwili objęcia urzędowania przez prezydenta Doumera i formalnej dymisji premiera Laval'a co nastąpi 13 bm.

Prasa przewiduje, że ustąpienie Brianda nie pociągnie za sobą większych zmian w rządzie. Do nowego gabinetu Laval'a wejdą prawdopodobnie niemal wszyscy członkowie dotychczasowego rządu.

Sprawa następcy Brianda nie zosta-

ła dotychczas rozstrzygnięta. Kandydatura Tardieu, wysuwana przez pewne koła, nie wchodzi obecnie w rachubę.

Na postanowienie Brianda co do dymisji wpłynąć miały ostatnie posunięcia niemieckie, manifestacja Stahlhelmu we Wrocławiu, żądanie moratorium oraz rewizji planu Younga, jakie mają zamiar wysunąć Bruening i Curtius w Berlinie są niezawodnie sprzeczne z duchem Locarna. Briand woląłby wobec tego na pewien czas usunąć się z areny politycznej.

Za Brüningiem — przeciw Hitlerowi.

STANOWISKO KONGRESU SOCJALISTYCZNEGO W LIPSKU.

Berlin, 2 czerwca. (PAT.) Podczas dzisiejszych obrad kongresu socjalistycznego w Lipsku, wygłosił referat programowy przewodniczący frakcji socjalistycznej w Reichstagu, pos. Breitscheid. Broniąc dotychczasowej taktyki socjalistów wobec rządu Brueninga, mówca podkreślił, że partii socjalistycznej zależało głównie na uniemożliwieniu powstania koalicji stronnictw mieszczańskich i hitlerowców. Dotychczas niema powodu do zmiany tej

taktyki. Socjaliści popierać będą gabinet Brueninga oraz będą walczyć zdecydowanie z zakusami hitlerowców.

DZIŚ WYJEŻDŻAJA BRUENING I CURTIUS DO ANGLII.

Berlin, 2 czerwca. (PAT) 3 b. m. wieczorem kanclerz Bruening i minister spraw zagr. Curtius wyjeżdżają do Anglii.



PIERWSZA PRÓBA SIŁ W HISZPANII.

Madryt, 2 czerwca. (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza ogólny wynik wyborów municypalnych.

Koalicja republikańsko - socjalistyczna uzyskała 645 mandatów, prawica republikańska 757, monarchiści 201, radykałi społeczni 301, autonomiczna unia republikańska 461, katolicy 47, niezależni 354, inne stronnictwa republikańskie uzyskały razem 823 mandaty.

ODPREŻENIE SYTUACJI W RZYMIE

Rzym, 2 czerwca. (PAT.) Wobec wszczęcia akcji dyplomatycznej, faszy stowskie pisma włoskie, które wypowiadały kampanię prasową przeciwko akcji katolickiej, narazie ją zaprzęstały, z drugiej zaś strony „Osservatore Romano” ogłosił zapowiedź wstrzymania polemiki. Niezależnie od tego wiadomem jest, że władze włoskie wydały zakaz urządzania wszelkich manifestacji przeciwko akcji katolickiej.

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA POLSKO-CZESŁOWACKA.

Praga, 2 czerwca. (PAT.) Dziś zakończyły się tu dwudniowe obrady komitetu współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej. W obradach poruszono obszernie całokształt zagadnień gospodarczych dotyczących współpracy obu krajów, zbadano możliwości ożywienia i pogłębienia tej współpracy. Miarodajne czynniki gospodarcze obu krajów oceniano w sposób bardzo dodatni narady w Pradze, które doprowadziły do zupełnego uzgodnienia poglądów obydwu komitetów w sprawie potrzeby szukania nowych dróg do zacieśnienia stosunków gospodarczych. W tym duchu wypowiedział się przewodniczący komitetu polskiego, p. Klarner do przedstawicieli dzienników praskich, którzy zwrócili się do niego po informacje.

W czasie obrad dzisiejszych, wiceprezes Rady rolniczej w Pradze dr. Slavik oświadczył w imieniu swojej organizacji, że opracowuje ona wniosek dotyczący obrotu rolniczego pomiędzy Polską a Czechosłowacją i przedłoży go komisji powołanej przez Zjazd, która będzie miała na celu ustalenie warunków od których zależne jest rozszerzenie wymiany towarowej pomiędzy obu krajami.

Kronika sportowa.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA EUROPY.

Wiedeń, 2 czerwca. (PAT.) Ukończony tu został wczoraj indywidualny turniej panów na florecie, rozegrany w ramach szermierczych mistrzostw Europy. Mistrzostwo zdobył francuski szermierz Lensine, wicemistrzostwo Włoch Marzi, trzecie miejsce Włoch Guaragina. Wielką niespodzianką tego turnieju była sromotna klęska Niemca Casmira.

JĘDRZEJOWSKA W BERLINIE.

Berlin, 2 czerwca. (PAT) Dziś rozpoczęły się tu międzynarodowe zawody tenisowe, urządzone przez klub pod nazwą „Rotweiss”. Ze strony Polski bierze udział p. Jędrzejowska, która poza singlami wylosowana została w grze podwójnej z p. Jacobi.

Dzisiejsze zawody przyniosły sensację w grze podwójnej panów: para berlińska Daller-Henkel odniosła zwycięstwo nad parą francuską Duplair-Lerlai w stosunku 6:1 6:4.

ZAWODY HIPPICZNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 2 czerwca. (PAT) Dziś ukończono konkurs ujeżdżania, w którym startowało 28 zawodników, a ukończyło konkurs 12. Pierwsze miejsce zdobył rotmistrz Królikiewicz na koniu Drea z 15 błędami, 2) mjr. Grosland na Irysie z 22 i pół pkt. k., 3) rtm. Romaszkan na Cwale 25 i pół pkt. k., 4) por. Biliński na Faworycie 28 5/8 pkt. k.

Jutro nastąpi rozdanie nagród.

Wiadomości bieżące

3

czerwca

1931

Środa

Klotyldy

Jutro: Boże Ciało

Wschód słońca 3:29

Zachód 19:48

TEATR WIELKI.

Środa 3 VI g. 7.30 w. „Mazepa” opera Czajkowskiego. (Premiera.)

Czwartek 4 VI g. 7 i 9.15 w. Murzyńska Rewja-Operetka.

Piątek 5 VI g. 7 i 9.15 w. Murzyńska Rewja-Operetka.

Sobota 6 VI g. 7 i 9.15 w. Murzyńska Rewja-Operetka.

Niedziela 7 VI g. 7 i 9.15 w. Murzyńska Rewja-Operetka.

Poniedziałek 8 VI g. 7.30 w. „Mazepa” opera Czajkowskiego.

Boisko Sokoła—Macierzy (na Łyczakowie). (Tylko w razie pogody.)

Czwartek 4 VI g. 7.30 w. „Aida” opera Verdiego. (Ceny 3 i 2 zł.)

Niedziela 7 VI g. 7.30 w. „Rycerskość wieśniacza” opera Mascagniego i „Pałace” opera Leoncavalla. (Ceny 3 i 2 zł.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 3 VI g. 7.30 w. „Hallo! Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

Czwartek 4 VI g. 7.30 w. „Hedda Gabler” dramat Ibsena.

Piątek 5 VI g. 7.30 w. „Hallo! Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

Sobota 6 VI g. 7.30 w. „Co chcecie” komedia Szekspira (Premiera.)

Niedziela 7 VI g. 7.30 w. „Co chcecie” komedia Szekspira.

Poniedziałek 8 VI g. 7.30 „Co chcecie” komedia Szekspira.

TEATR MAŁY.

Od dnia 2 do 8 czerwca b.r. nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: Vlasta Burian i Anny Ondra „On i jego siostra”.

CASINO: „Pieśniarz gór”.

CHIMERA: „Djablica z Trypolis”.

COLOSSEUM: „Trojka”.

FATAMORGANA: „Owoc zakazany” oraz „Tajemnice kielkującego życia”.

KOPERNIK — MARYSIENKA: Najwspanialszy film na kuli ziemskiej „Marokko” oraz dźwiękowa komedia „Harold trzymaj się”.

LEW: „Wilki i szakale morza” (Jak Anglicy zniszczyli niemieckie łodzie podwodne).

PALACE: „Janet Gaynor w najnow. dźwiękowe melodje szczęścia”.

RAJ: „Król gór”.

STYLOWY: „Owoc zakazany” oraz „Tajemnice kielkującego życia”.

==

Prywatny Zakład naukowy im. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16), przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu na rok szkolny 1931/32. Do szkoły powszechnej przyjmuje się dziewczynki. — Godziny urzędowe od 13—14. 2761

MIECZYSLAW KISTRYN. Tel. 14-30.

==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy”, wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład”, wystawę grafiki Stow. „Ryt”, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę”. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

==

— Jutro Opera pod golem niebem! Ujrzymy na boisku Sokoła-Macierzy po raz drugi „Aidę” Verdiego w znakomitem wykonaniu pp. Krzywiec, Hoffmanowej, Nohowiczówny, Czarnieckiego, dyr. Zaleskiego, Ujejskiego, Romanowskiego i in., a pod batutą p. Zuny. Ceny miejsc na wszystkich trybunach ustalono w wysokości 2 zł., a jedynie miejsca w łóżach sprzedawane są po 3 zł. Bilety wejścia (stojące) nie będą sprzedawane celem uniknięcia zamieszania, wywołanego zamówieniem miejsc niewłaściwych. Dojazd do boiska tramwajami nr. 1, 2, 3.

Pan Prezydent gościem dzieci.



W Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie szkoły powszechnej im. Prezydenta Mościckiego. Aktu poświęcenia w obecności Pana Prezydenta, min. Czerwskiego, prezydenta miasta inż. Stomil-

skiego oraz licznych gości, dokonał ks. biskup Szlagowski. Na ilustracji naszej widzimy małą dziewczynkę, która w imieniu całej dziatwy wita Dostojnego Gościa.

— „Gorąca kawa” brzmi tytuł operetki rewji, z którą od jutra począwszy wystąpi gościnnie w ciągu dni czterech na scenie teatru Wielkiego znakomita trupa murzyńska pod dyktando p. Louis Douglas’a. W oryginalnej tej operetce, wykonanej całkowicie przez czarnych artystów przy akompaniamencie „czarnej” orkiestry i w własnej oprawie dekoracyjno-kostiumowej uwydatnia się wybornie cała ekscentryczność murzyńskiej pieśni i tańca. Przedstawienie odbywać się będą codziennie dwa krotnie: o godz. 7 i 9.15 wieczorem. Biletów zaś będą dla najszerzszych mas wobec niskich cen: 1—8 zł. Zniżki natomiast nieważne.

— Dziśjsza premiera opery Czajkowskiego „Mazepa” będzie godnym zamknięciem sezonu operowego. Już bowiem samo dzieło tego kompozytora rosyjskiego posiada olbrzymie walory artystyczne a libretto — oparte na przepięknym poemacie Puszkina — uważać można za szczególnie interesujące. Przytem zaś „Mazepa” otrzyma na naszej scenie jak najsilniejsze wykonanie i to dekoracyjno-kostiumowe. Operę wyreżyserował bowiem dyr. Zaleski, powierzając czołowe partie pp. Walewskiej, Hoffmanowej, Worchow (Mazepa) Ujejsce (Koczubej), Wiśniewskiemu, Romanowskiemu i Lowczyńskiemu. Batutę dyrygenta dźierży niezawodna ręka p. Zuny. Całkowicie nowa dekoracja wyszła z pracowni p. Jarockiego, który zarazem zaprojektował kostiumy, wykonane w teatralnych warsztatach krajeckich. W dziale choreograficznym układowi p. Statkiewicza bierze udział cały zespół baletowy z primabaleriną p. Grabowską na czele. Ceny biletów na premierę dziśjszą w teatrze Wielkim normalne, zniżki ważne.

— W teatrze Rozmaitości jeszcze tylko dwukrotnie, tj. dziś i w piątek będziemy mieli sposobność usłyszeć doskonałą detektywistyczną sztukę amerykańską „Hallo! Radio Chicago!”, budzącą chwilami to grozę, to znów wywołującą salwy śmiechu. Sztuka ta grana jest koncertowo przez liczny zespół, urozmaica zaś ją śpiew, taniec jazz-band oraz muzyka radiowa. Jutro po raz ostatni w tym sezonie dramat Ibsena „Hedda Gabler” z p. Kuncewiczówną w roli tytułowej. — Na wszystkie wymienione przedstawienia (do piątku włącznie) obowiązują w teatrze Rozmaitości ceny niższe do połowy.

— Komedia Szekspira „Co chcecie” ukaże się na scenie teatru Rozmaitości po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę w reżyserji p. Wiercińskiego a na tle dekoracyjnym p. Daszewskiego.

— Na niedzielę nadchodzącą zapowiada dyrekcja Teatrów Miejskich nowe przedstawienie operowe pod golem niebem na boisku Sokoła-Macierzy. Wieczór wypełnią Mascagniego „Rycerskość wieśniacza” i Leoncavalla „Pałace”.

==

— „Nawała bolszewicka”, czyli rok 1920 przedstawienie na wolnym powietrzu, prawdziwa sensacja letniego sezonu, odbędzie się 6 czerwca b.r. na Cytadeli, na boisku 19 pp. Znakomita Wanda Siemaszewska kreować będzie postać głównej bohaterki, kobiety z ludu. Panią z dworcu uosabiającą wdzieć i miłość będzie znana ze swego debiutu w teatrze Małym ks. Światopełk-Mirski Irene. Popis znajdą również pp. Miłkowska, Połeska, Bielecki, Bojanowski, Brochwicz, Nieprzewski, Posiadłowski, Paszyński, Szczepański, Tarnawski, Zabiegalski i inni. Wojsko nasze jak: 14 p. ulanów Jazłowieckich, 19 pułk Gólski z Lwowa, 6 pułk Lotniczy, 6 szwadron samochodów pancernych w tem przedstawieniu apoteozującym bohaterstwo naszego żołnierza, pod wodzą I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, biorą czynny udział. Chóry „Halka” i chórz. Związku Legionistów od-

śpiewają szereg pieśni ludowych. Obrzęd dożynek urozmaicoży śpiewami i tańcami wprowadzi nutę żywiołowej radości życia do tego czarownego widowiska. Reżyseruje dyr. L. Czarnowski. Organizatorzy sobotniego przedstawienia przykładają starań, aby zapewnić wzorowy porządek a publiczności wszelkie udogodnienia. Początek widowiska o godzinie 7.30 wieczorem. Ceny miejsc rekordowo niskie od 1—4 złotych wcześniej nabywać można w aptece JWP. dr. Stenzla, pl. Marjański, a w dniu widowiska od godz. 6 wieczorem w kasach boiska na Cytadeli.

— Związek Pań Domu zawiadamia, że ostatnie, przedwakacyjne zebranie odbędzie się w piątek dnia 5 bm. o godz. 5 po południu w sali odczytowej Gazowni m., ul. Gazowa 28. W programie: Pogadanka o odżywianiu w okresie letnim z równocześnie pokazem gotowania tych potraw na gazie. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządzi we czwartek, 4 czerwca o godz. 12 do 17 w lokalu własnym przy ul. Grodzickiej 1, pokaz wyrobów kursu tkackiego w Rudkach, mianowicie liliowych płócien leżakowych, na kostiumy damskie i ubrania męskie, ręczników, obrusów, ścierek, portier, serwetek dekoracyjnych i t.d. Jest to znakomita sposobność zaznajomienia się z oryginalnym rodzajem produkcji rodzinnej i zapoznanie się w tanie i ładne tkaniny szczególnie przydatne w okresie wakacyjnym.

==

— „Przysposobienie kobiet do obrony kraju”. Pod tym tytułem ukazywać się będzie w pierwszej środe każdego miesiąca nowy dodatek „Słowa Polskiego”, poświęcony sprawom przysposobienia kobiet do obrony kraju. Pierwszy numer dodatku pomieszczaemy w dziśjszym numerze.

==

— Procesja Bożego Ciała wyruszy z katedry we czwartek, 4 bm. około godziny 8.45 po mszy św., która się rozpocznie o godz. 8 rano. Celebryje Najprzew. ks. biskup dr. Fr. Lisowski. Zarząd Bazyliki Metropolitalnej uprasza, by organizacje i stowarzyszenia, biorące udział w nabożeństwie wewnątrz katedry, nie czekając końca mszy św., zaraz po „Pater noster” wyszły z katedry i ustawiły się na przestrzeni między główną bramą Bazyliki a kościołem OO Jezuitów, by z ukończeniem nabożeństwa w katedrze można było ruszyć całą procesją.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś o godz. 19 w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym 7 spraw, wśród nich kilka uchwał drugich.

— Z sesji magistratu. Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka załatwiono między innymi sprawę 14 zezwoleń na budowę lub przebudowę, oraz wydano jedno zezwolenie na parcelację prywatnych gruntów. Z porządku dzienne go załatwiono kilka spraw emerytalnych, cały szereg spraw targowych, udzielono kilka zasiłków z tytułu opieki społecznej oraz rozdzielono zasiłki na kolonie letnie.

— Nie wiele poprawili się. Pisaliśmy niedawno o opieszałości obywateli, którzy sąd powołuje na zaszczytne stanowisko sędziów przysięgłych. Na 45

powołanych do losowania zgłasza się zaledwie połowa a reszta nie uznaje za stosowne usprawiedliwić swej nieobecności. Nie lepiej było wczoraj. Oto zawiłło się zaledwie 24 sędziów, tak, że musiano posyłać po jednego, bo wiceprez. Antoniewicz nie mógł przystąpić do losowania ławy na obecne roki. Część sędziów usprawiedliwiła swą nieobecność — inni zaś nie i ci narażą się na dotkliwe kary.

— MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, ul. Chorażczyzna 5 (obok kina „Apollo”) poleca po najniższych cenach kołdry, materace i pościel. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 2384

— Festyn na kolonie wakacyjne. Koło rodzicielskie gimn. II. im. Szajnochy, dzięki poparciu dyrekcji tego zakładu wybudowało w r. b. wspaniałą kolonję wakacyjną w Skolem dla 100 dzieci. Z końcem czerwca nastąpi wyśylka pierwszej partji uczniów na tę kolonję. Celem zdobycia funduszy na utrzymanie dziatwy, Koło urządzi dziś we środe między innymi wspaniałą festyn wiosenny na Pohulance. W skład urozmaiconego programu wchodzi między innymi bogata loterja fantowa, strzelanie preniowe do tarcz, deszcz kwiatów, poczta lotnicza i tańce. Początek już o godz. 15. Bufet tani we własnym zarządzie. Kto więc kocha młodzież szkolną pospieszy na tę imprezę aby przy tej sposobności oglądać zmodernizowany zupełnie ogród Pohulanki, który codziennie ściga takie tłumy. Wstęp 1 zł. dla młodzieży 50 gr. Orkiestra wojskowa i jazzband.

— Dwie awantury uliczne w czasie procesji. W czasie demonstracyjnej procesji ruskiej w poniedziałek na cmentarz Łyczakowski zaszły — jak się dowiadujemy — dwie awantury uliczne. Na pl. Marjańskim naprzeciw hotelu George’a nadjechał wóz tramwajowy i posuwał się z wolna naprzód, korzystając z tego, że ostatnie zastępy pochodu szły w rzadkich obok siebie grupach. Wówczas od pochodu poderwało się kilkunastu osobników i z łaskami w rękach rzuciło się na motorowego. Motorowy ruszył szybciej z miejsca i uszedł napastnikom. — Drugi gorszący wypadek wydarzył się na pl. Kapitulnym, gdzie z wozu tramwajowego wysiadł urzędnik Władysław K., liczący około 54 lat, a spiesząc się szybko przechodził chodnikiem, przyczem nie zdążył kapelusza. Wówczas od grupy idących środkiem księży poderwał się ks. Kosteniuk — czy Kasztaniuk — a przypadłszy do owego urzędnika zrzucił mu kapelusz z głowy; napadnięty zareagował odepchnięciem ks. Kosteniuka. Na pomoc księdzu wypadło kilku osobników. Pasażerowie wozu tramwajowego „czwórki” — by zapobiedz większej awanturze — wciągnęli zaatakowanego p. K. do wozu. Oba powyżej opisane wypadki wywołały po wszechnie zgorzsenie wśród licznych przechodniów. Zapewne władze duchowne pociągną do odpowiedzialności krewkiego parocha, zwłaszcza że tego rodzaju głupawe wybryki mogą spowodować nieraz bardzo przykre następstwa.

==

— Komunistyczne zapędy. Znow nad płynęła z Warszawy bibuła komunistyczna, to też lwowscy komuniści rozpoczęli propagandę zapomocą ulotek, których znaczną ilość rozrzućli wczorajszej nocy tym razem na ul. Kurkowej, Teatyńskiej, Unji Lubelskiej i przyległych. W kilku miejscach znaleziono dużą ilość ulotek komunistycznych porzuconą przez nieznaną bliżej agitatorów.

— Nieostrożny kierowca. Do Komisariatu VI. doprowadzony został wczoraj Włodzimierz Steinberg, który prowadził auto nr. 91.448 tak nieostrożnie, iż potrafił Władysława Jackiewicza, zamieszkałego przy ul. Lenartowicza, Jackiewicz doznał okaleczenia nogi, ponadto ubranie jego zostało zniszczone. Steinberg po spisaniu protokołu został uwolniony.

— Znow zamach samobójczy na cmentarzu. W dniu wczorajszym usiłował odebrać sobie życie na cmenta-

rze Łyczakowskim przez dwukrotny strzał z rewolweru niejaka Karolina Korzena, zamieszkająca stale w Zimnej Wodzie. Oba strzały chybiły. Zarządca cmentarza zauważywszy desperatkę, zabrał z jej rąk rewolwer a ją polecił odstawić do Komisariatu IV. Powodem usiłowanego zamachu samobójczego miał być rozstrój nerwowy.

— **Krwawy napad na ul. Kasztelańskiej.** Na przechodzącego wczoraj w południe ul. Kasztelańską, muzykanta Zbigniewa Sanockiego, zamieszkałego przy ul. Kasztelańskiej 8, napadł jakiś nieznany mu bliżej napastnik i przebił go nożem w lewą rękę i w brzuch. Sprawca po dokonaniu zbrodnego czynu zbiegł w nieznanym kierunku. Sanockiego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe i pozostawiło go opiece domowej. Napadnięty nie umiał podać po wodu zbrodnego napadu na swą osobę.

— **Włamanie w śródmieściu.** Nieznani złodzieje włamali się wczorajszej nocy do restauracji Menaschesa przy ul. Sykstuskiej 37. Właściciel ocenił szkodę na 2000 zł.

— **Trzy „włamania” przez otwarte okno.** Po skwarze dziennym utarł się zwyczaj niezamykania okien, z czego korzystają złodzieje a mając ułatwioną robotę, korzystają z nadarzającej się sposobności i kradną, co w ręce wpadnie. Wczorajszy raport notuje kilka takich „włamań” przez okno. Ubiegłej nocy jakiś sprawca przez otwarte okno dostał się do mieszkania Zdzisława Kudewicza przy ul. Snopkowskiej 1, gdzie skradł garderobę wartości 600 zł. — Drugi wypadek podobnej kradzieży wydarzył się przy ul. Królowej Jadwigi 39, gdzie przez otwarte okno w mieszkaniu parterowym Emila Niedoby, dostał się złodziej i skradł garderobę i zegarek. — Wreszcie przez otwarte okno dostał się jakiś nocny ptaszek do mieszkania Gustawa Brunnwassera przy ul. Nabelaka 35, gdzie skradł marynarkę, zawierającą portfel z gotówką 230 zł. i 20 dolarów a nadto złoty zegarek marki „Longines”.

— **Para, która „swatała”.** Policja przytrzymała wczoraj Stefana Tkaczu i jego żonę Katarzynę, zamieszkałych przy ul. Ruskiej 6, pod zarzutem wyłudzenia 78 zł. pod przyrzeczeniem małżeństwa na szkodę Józefa Tkacz. Pomysłowa Katarzyna Tkaczukowa „swatała” Tkaczównę swego męża.

— **Wielki magazyn biżuterii wykryty u pasera.** Wydział śledczy P. P. m. Lwowa zakwestjonował u znanego pasera większą ilość biżuterii, a to: 1 pierścień złoty z czerwonym koralem, 2 pierścienki metalowe z oczkami, 1 pierścień złoty damski bez oczka z diamentami „markiza”, 1 pierścień złoty damski z białym kamieniem, 1 pierścień złoty cienki z zielonym oczkiem i 4 szkiełkami, 1 pierścień złoty cienki z dwoma białymi kamieniami, 1 wisior złoty (podkova bez kamieni), 1 pierścień złoty bez oczka z dwoma brylantami, 1 pierścień złoty z kameą, 1 pierścień złoty z czerwonym oczkiem, 2 łańcuszki złote męskie do zegarka, 1 łańcuszek damski metalowy, 3 kolczyki złote dziecinne stare, 1 broszka kamea zniszczona, 1 obrączka złota z monogramem L. N. data 18 V 1920, 1 złoty pierścień z czerwonym oczkiem, 1 pierścień złoty damski z napisem „Stefa” z dnia 19 II 1913 z granatowym oczkiem, 1 pierścień złoty z monogramem S. Z., 1 pierścień złoty z diamentami bez oczka, 1 szpilkę złotą do krawatu z koniczynką, 1 łańcuch złoty długi damski, 1 zegarek męski złoty Roskopipatent, 1 broszkę złotą w kształcie strzały z zielonymi kamieniami i białym kamyczkiem, 1 kolbę srebrno-złotą z diamentami, 1 p. kolczyków złotych z zielonymi oczkami, 1 pierścień złoty damski z brylantami, 1 pierścień złoty z niebieskim oczkiem, 1 p. kolczyków z opalem i szkiełkami, 1 branzoleta damska (double), 1 kawałek złota topionego, 1 dukat złoty a 50 fr., 1 dukat złoty austriacki z wizerunkiem M. B., 10 koron austr., 1 złoty a 5 fr., 1 dukat złoty egipski, 1 dukat złoty z r. 1708, 2 zegarki złote damskie podługne z

Polski lot dookoła świata.

W najbliższym czasie por. pil. Lewoniewski z departamentu aeronautyki MSWojsk. wystartuje do gigantycznego lotu dookoła świata. Lot organizowany przez Podlaską Wytwornię Samolotów, odbędzie się na awionetce PWS. 52, konstrukcji inż. Ciołkosza, przystosowanej do dalekich raidów.

Przeróbki aparatu polegają na wzmocnieniu skrzydeł, oraz na wmontowaniu dodatkowych zbiorników paliwa; lotnik będzie mógł zabierać ze sobą na poszczególnych etapach paliwo, które wystarczy na 30 godzin nieprzerwanego lotu, co umożliwi pokrywanie bez lądowania dystansu około 4.000 km.

Trasa raidu przewiduje w pierwszej

swjej części lot z Białej Podlaskiej, w szeregu etapów do Dakaru w Afryce. Następnie przewidywany jest przelot południowego Oceanu Atlantyckiego do Ameryki Południowej. W dalszym ciągu por. Lewoniewski odbyć ma przelot nad Kordyljerami, przelecieć ponad całą Ameryką, następnie zaś przez Alaskę, szlakiem wysp Aleutycznych ponad Kamczatkę do Azji, poczem powróci do Europy.

Obecnie odbywają się próby aparatu, oraz trening pilota.

Raid por. Lewoniewskiego będzie pierwszym tego rodzaju w świecie lotem na awionetce, w szczególności zaś pierwszym tego rodzaju przelotem przez Atlantyk.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 330.193 bezrobotnych w Polsce według stanu z dnia 23 maja, bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnicy 13.718 bezrobotnych (w tem na Śląsku 9.139, w Sosnowcu 1.567, w Drohobyczu 1.199), hutnicy — 3.132 (w tem na Śląsku 1.953), szklarze — 2.525 (w tem w Piotrkowie 741, w okręgu warszawskim 538), metalowcy — 27.273 (w tem na Śląsku 6.295, w Warszawie 3.050, w Łodzi 1.124, w Sosnowcu 1.714, w Radomiu 1.530, w Drohobyczu 1.117, w Poznaniu 1.323), włókiennicy — 25.662 (w tem w Łodzi 13.741, w okręgu łódzkim 2.730, w Sosnowcu — 1.147, w Białymstoku 2.059, w Żyrardowie 964, w Częstochowie 1.521, w Warszawie 730), robotnicy budowlani — 32.099,

(w tem na Śląsku 6.525, w Warszawie 2.500, w okr. warszawskim 1.325, w Łodzi wraz z okręgiem 2.208, w Lublinie 1.392, w Krakowie 1.675, we Lwowie 2.768, w Drohobyczu 1.118, w Poznaniu 1.354), pracownicy umysłowi — 27.453 (w tem w Warszawie 4.400, w Łodzi 2.077, we Lwowie 1.485, na Śląsku 3.424, w Bydgoszczy 1.024, w Poznaniu 2.298).

Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych na dzień 23 maja wynosiła 168.666 osób.

Liczba częściowo bezrobotnych na dzień 23 maja wynosiła 121.084 osoby, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5.864 osoby, przez 2 dni — 4.853, przez 3 dni — 43.821, przez 4 dni — 30.543, przez 5 dni w tygodniu — 36.003 osoby.

O czystość chodników.

Miejski Urząd Zdrowia przypomina przepisy zawarte w obwieszczeniu Magistratu z roku 1927 w sprawie utrzymywania należytego porządku i czystości na chodnikach. Właściciele, względnie administratorzy realności są obowiązani zarządzić i dopilnować, aby w obecnej porze letniej chodniki były codziennie o godzinie 6-tej dopiero po należytem skropleniu zamiatane. Zamiatanie chodników bez uprzedniego dokładnego skropienia jest zakazane. Śmiecie należy składać na kupkę obok ścieku po tej stronie ulicy, skąd je wozy miejskie uprzątnąć mają. W czasie upałów należy skropić chodnik po raz drugi między godz. 13-tą a 14-tą

— po raz trzeci między 18-tą a 19-tą, a to celem zapobieżenia tworzeniu się kurzu. Zamiatanie chodników wieczorami jest wzbronione. Dozorcom domów należy dostarczyć konewki z siemem dla skrapiania chodników.

Niestosujący się do powyższych przepisów pp. właściciele, względnie administratorzy i dozorczy realności narażą się na grzywny.

Nad przestrzeganiem tych przepisów czuwać będą organa Magistratu i Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta oraz organa Policji Państwowej.

==□==

Z SALI SĄDOWEJ.

Potworne zamordowanie dziecka.

Michał Badzio, 22-letni, syn bogatego gospodarza w Dernowcu ad Nahorcy, pow. Żółkiew, nawiązał stosunek miłosny z Olenią Zacharko, czego owocem był syn. Po jakimś czasie sąsiedzi i znajomi zaczęli mu zwracać uwagę, że będzie musiał dziecko utrzymywać a nawet odstąpić na jego rzecz część gruntu, który przypadnie na Badzia w spadku po rodzicach. To też postanowił pozbyć się dziecka, a wykonał ten plan w sposób potworny. Oto w nocy z 12 na 13 lipca przyszedł jak zwykle do Oleny i przyniósł jej flaszkę miodu, który obydwójce popijali. Po chwili Olena ułożyła się do snu, a Michał kołysał dziecko. Wtem Olena obudził straszny krzyk dziecka, Gdy zbliżyła się do kołyski, zobaczyła, że mały Sławek ma oparzone usta, nos i twarz jakimś żrącym płynem. Pobieгла więc do lekarza, a od niego do szpitala do Żółkwi — gdzie dziecko po strasznych męczarniach, na drugi dzień zmarło. Jak się okazało dziecko zostało otrute karbolitem, środkiem do usuwania narośli u koni. Badzio, który od dłuższego czasu nosił się z zamiarem usunięcia syna — pożyczyl sobie u sąsiada karbolit i użył go w sposób potworny. Młodsza siostra Oleny Naścia widziała, jak Michał wlewał dziecku truciznę do ust.

Po tej zbrodni — aresztowany Badzio przyznał się do czynu, ale równocześnie wskazał na Olenę jako na współwinną. Powiedział mianowicie, że Olena namówiła go do zbrodni i dostarczyła mu trucizny. Niewinna Olenę aresztowano i dopiero po kilku miesiącach wypuszczono na wolność.

Wobec tego Badzia oprócz skrytobójczego morderstwa, oskarżono również o oszczerstwo. Przeciwno oskarżonemu toczyła się już rozprawa, — została jednak odroczone, na wniosek obrony. Badzia poddano badaniu psychiatrów. Badania te wykazały, że Badzio wprawdzie jest zwyrodniały, jednak odpowiedzialny za swój czyn.

Rozprawę prowadzi s. o. Tertil, oskarża prok. Wondrausch, bronią dr. Głuszkiewicz i dr. Pieracki.

Oskarżony, który w śledztwie przyznał się do zbrodni, obecnie wypiera się. Twierdzi, że miał w jednej flasce miód, a w drugiej kwas. Gdy dziecie zapiałko, chciał mu nalać miód do ust, tymczasem chwycił za flaszkę z kwasem.

Wyrok zapadnie dziś.

Kronika podolska.

Inspekcja ministerjalna. Przez 2 dni bawił na terenie województwa tarnopolskiego dyrektor Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dr. Piestrzyński, który przeprowadził inspekcję stanu sanitarnego i zdrowotnego tut. województwa.

Wice B. B. W. R. w Borszczowie. Dnia 27 maja odbył się w Borszczowie z udziałem posłanki Bałabanówniej, wiec sprawozdawczy z pracy seimu. W wiecu wzięło udział 150 robotników fabryki tytoniu.

W tym samym dniu w budynku gimnazjalnym odbyło się zebranie Koła Związku Pracy Ob. Kobiet, na którym na wniosek posł. Bałabanówniej uchwalono zakładać Koło Związku po wsiach.

Samobójstwo. Dnia 28 maja, powiesił się w stodole Jan Łabuziński, zamieszkały w Folwarkach, pow. Złoczów. Powodem samobójstwa niesnaski rodzinne.

Utonięcie. Dnia 31 maja, utonął w czasie kąpieli w Serecie, służący u Emilii Seredy w Ostrowie, pow. Tarnopol, Piotr Skulski.

Fala pożarów. Dnia 31 maja spalił się dom mieszkalny Grzegorza Szurhala w przysiółku Zielona, pow. Podhajce. Na miejscu pożaru znaleziono szmatę oblaną spirytusem denaturo-

□ **KALUSZ.** Popisowe strzelanie. Z inicjatywy Związku Oficerów Rezerwy w Kaluszu, pozostającego pod prezesurą p. Zdzisława Telichowskiego, zastępcy starosty, odbyło się pierwsze popisowe strzelanie na strzelnicy w Podhorcach, udzielonej w tym celu przez p. Sobotę. Program obejmował strzelanie z pistoletów, broni małej kalibrowej i kulowej, strzelanie do lisa, dzika a wreszcie do krązków.

Przy licznej udziale zawodników, pierwsze nagrody w postaci kryształów, brązów itp. przedmiotów zdobyli: p. starosta Kostołowski, pani Tużiczko wa i p. Kamiński.

Stronę techniczną zawodów objęli pp. kap. Wilczewski z Kalusza i p. Sartori ze Lwowa, znany pozatem fachowiec. Dzięki energii komitetu w skład którego wchodził między innymi pp. Kostołowski, p. inż. Słepak, zawody odbyły się żwawo i wywołały wśród tut. społeczeństwa wielkie zainteresowanie. Wobec tego z inicjatywy p. starosty Kostołowskiego w najbliższej przyszłości mają się odbyć zawody strzeleckie na nowej strzelnicy w Kaluszu, która jest w stanie budowy.

==□==

==□==

wanym, co wskazuje, że pożar powstał z podpalenia.

Dnia 31 maja wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Piotra Lechmana w Iwanowie dolnym, pow. Tarnopol. Pożar objął dachy domów Antoniego Sotnika oraz Piotra Sotnika. Pożar powstał wskutek podpalenia z zemsty.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj w Podhajczykach, pow. Trembowla w czasie zabawy z towarzyszami nad Seretem, 18-letni Zarusiński Stanisław naładował starą łufę od strzelby prochem, papierami i t. p. i zapalił. Skutki były fatalne. Eksplodująca łufa poszarpała Zarusińskiemu lewą dłoń oraz oberwała 3 palce. Rannego przewieziono do szpitala.

Pracownicy Kas Chorych w Związku Związków Zawod.

W ostatnich dniach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, na którym po referacie dr. Wiktora Nechaya uchwalono jednomyślnie na wniosek p. Kriwalda przystąpienie Związku do Rady miejscowej Związku Związków Zawodowych w Polsce. Ponadto dokonano wyboru delegacji na Walny Zjazd Związku, który odbędzie się w Warszawie dnia 4 bm., powierzając delegatom środowiska lwowskiego przeprowadzenie na tym zjeździe akcesu Związku do Związku Związków Zawodowych. Spośród nich należy, że zjazd przychylił się do tego stanowiska i że tem samem pracownicy fizyczni i umysłowi zorganizowani w Związku Zawod. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych zszeregują się pod sztandarem niezależnej i bezpartyjnej organizacji polskiego świata pracy.

Uporczywe zaparcie, katar, kłótnia grubego, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklance naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. 1330

Rocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 31 maja do soboty 6 czerwca mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błądzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. O. Hellmanna przy ul. Kopernika. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapichy. M. Krzyżanowskiego (Mikolaszka) przy ul. Kopernika 1. J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piękarskiej 25. J. Piławskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Ryńku 18. J. Poratynskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Temeckiego przy ul. Zielonej 33. J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. J. Zerygliewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zyguntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolaszka) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

AWANTURY PRZED GMACHEM SIEMENSA W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 czerwca. (G). Z Łodzi donoszą: Wczoraj obok gmachu Siemens w Łodzi zebrał się tłum, który podburzony przez wywrotowców, rozpoczął demonstrację wznosząc antypaństwowe okrzyki. W pewnej chwili demonstranci zbombardowali kamieniami szyby wystawowe. Wezwana policja rozpendziła demonstrantów i kilku nastu aresztowała.

Lot na księżyc nie jest mrzonką.

LOT PRZEZ ATLANTYK W KILKANASIE MINUT.

Wspaniała i udała próba prof. Piccarda przedostania się do stratosfery stawia ponownie na porządku dziennym sprawę komunikacji rakietowej.

Czy jest ona mrzonką? Bynajmniej! Dzisiejsze udoskonalenia techniczne i chemiczne czynią komunikację międzyplanetarną prawie możliwą. W Stanach Zjednoczonych powstało naukowe „Amerykańskie Stowarzyszenie Międzyplanetarne”, którego najwybitniejszy członek, znany fizyk G. Edward Pendray, zapowiada, że nie dalej, jak za lat 10, będziemy podróżowali na księżyc. Z utopij Juliusza Verne'a zrealizowaliśmy już wszystko, poczynając od cięższych od powietrza samolotów — sama myśl o tem, była niegdyś dla ludzi nauki kwalifikacją do szpitala dla umysłowych, — a kończąc na podwodnej łodzi, radju i telewizji. Niema też więc utopij w tej dziedzinie, a najśmielsza fantazja nie zdoła przewidzieć, czego może dokonać umysł ludzki.

Jeżeli przeto wyjazd na księżyc lub na Marsa nastąpić mógłby dopiero za lat kilkanaście, to już w każdym razie próby komunikacji rakietowej skrócić mogą komunikację wokół kuli ziemskiej do minimum. Wymiana poczty pomiędzy Ameryką a Europą trwałaby za pomocą rakiety tylko 22 minut! „Urzeczywistnienie tego pomysłu nie jest już nawet kwestią lat, lecz raczej miesięcy” — twierdzi p. Pendray.

Pomysł zastosowania rakiet do lotu powietrznego powstał przed dwoma zaledwie laty w umyśle prof. Goddarda, wykładającego fizykę na uniwersytecie w Rochester. Po wieloletnich eksperymentach prof. Goddard doszedł do wniosku, że posuwać się w przestrzeni międzyplanetarnej będzie mógł tylko taki samolot, który będzie posiadał własną energię, nie opartą ani o powietrze, ani też o siłę ciężkości. Chodziło więc o zastosowanie motoru o potężnej energii potencjalnej (zajmującego przytem niewiele miejsca). Pierwotne pomysły nadania rakiecie rozpędu przez wystrzelenie z potężnej armaty, zostały poniekąd, gdyż nie na długo wystarczyłyby energii. Prof. Goddard zastosował natomiast silny materiał wybuchowy w stanie płynnym, oplerając się na ko-

lejących wybuchach wewnątrz aparatury rakietowej, umożliwiających posuwanie się samolotu w przestrzeni z ogromną szybkością.

Pierwszą próbę lotu rakietowego uskutečnił prof. Goddard 17 lipca 1929 r., wysyłając w przestworza swą raketę, zaopatrzoną w materiał wybuchowy, termometr, barometr, przyrządy do pomiarów wysokości i t. p., jakoteż w spadochron. Raketa uniosła się zaledwie na wysokość 1.000 stóp, lecz eksperyment ten potwierdził wszelkie przewidywania prof. Goddarda. W porównaniu z pierwszym 8-minutowym lotem braci Wright był to sukces znacznie większy.

Ideje prof. Goddarda kontynuowali i rozwijali Niemcy: Sanders, Oppel, dr. Heylant i prof. Oberth; płynne materiały wybuchowe ulepszano i dostosowano do potrzeb rakietowej komunikacji. W Ameryce współpracował z Goddardem dr. Abbott, a zmarły niedawno milioner Guggenheim ofiarował 100 tysięcy dolarów na prace eksperymentalne. Bliższy udział w tych pracach bierze p. Charles Lindbergh i cały szereg uczonych.

Pierwszy lot rakietowy odbędzie się już w najbliższym czasie. Wynalazcy nie zamierzają ryzykować w pierwszym okresie życia ludzkiego, to też rakietę wypuszczane będą samopas. Mają osiągnąć wysokość ponad 1000 km., szybkość zaś ruchu rakiet obliczona jest na 45 km. na sekundę. Odległość pomiędzy Ameryką a Europą pokryta byłaby w ciągu kilkunastu minut.

Zbytecznem jest dowodzić, jaki przewrót sprawi komunikacja rakietowa w życiu ludzkim. Przestrzeń na kuli ziemskiej zniknie, i pasażerowie będą mogli w ciągu dnia zwiedzić wszystkie części świata.

Przed ludzkością otwierają się niezbadane możliwości komunikacji międzyplanetarnej. Nie są to już utopie powieściopisarza - fantasty, lecz ściśle i dokładnie obliczenia, dokonane przez fizyków i chemików. Żyjemy w przededniu wielkiej chwili, która zmienić może strukturę życia ludzkiego, gospodarki i ustroju na tysiące lat

I. h.

podarte ubranie i czynił wrażenie kompletnie wyczerpanego. Posiłono go, a później znaleziono prof. Piccarda.

Przewodniczący komitetu królewskiego belgijskiego aeroklubu ofiarował prof. Piccardowi i dr. Kipferowi złoty medal.

Czego prof. Piccard szukał w stratosferze?

Na zapytanie jednego z dziennikarzy jaki był właściwie cel lotu w stratosferę, odpowiedział prof. Piccard: — „Chciałem wyjaśnić, jak silne jest promieniowanie, gdy między obserwatorami a gwiazdami znajduje się mniej powietrza”.

Z rybami głębinowymi — zaczął znakiem badacz — najosobliwszymi istotami żyjącymi naszej planety, łączymy nas ludzi godne uwagi pokrewieństwo. Jesteśmy mieszkańcami głębin wprawdzie nie płynnego, ale lotnego morza, na którego dnie żyjemy i z którym wskutek warunków fizjologicznych jesteśmy związani, jak ryba morska z podwodnym światem morza. Panuje tu ogromne ciśnienie, które umożliwia jej oddychanie, natomiast wyższe warstwy wody przynoszą jej śmierć. Nieinaczej jest z człowiekiem w wyższych regionach powietrza.

Jednakże ryba nie myśli o zbadaniu wyższych warstw wód, człowiek zaś, chociaż związany z ziemią i jej atmosferą, pragnie zgłębić zagadkę wyżyn. Próby w tym kierunku czyniono już dawno przed prof. Piccardem. Balony gumowe wznosiły przyrządy miernicze do wysokości 35 km. i przynosiły stamtąd wiadomości o lodowatych temperaturach, jakie panują w wysokich regionach, o rozrzedzonym powietrzu, którego ciśnienie wynosi setną część ciśnienia i atmosfery, gdyż zaledwie 7 i pół mm. słupa rtęci.

Królestwo stratosfery wznosi się jeszcze znacznie wyżej. Na wysokości 100 km. ciśnienie opada na 1 mm. Ciężkie gazy, azot i tlen pozostały niżej i ustąpiły miejsca lekkiemu wodorowi. Atmosfera ta jest nam tak obca, jak gdyby była sferą innej planety. Osiągnięta przez prof. Piccarda wysokość 16 km. leży jeszcze głęboko w niższych warstwach stratosfery.

Promienie, które dają ku ziemi z gwiazd, mogą tylko z trudem przedostać się przez płaszcz gazowy, otaczający ziemię. Istota tajemniczych promieni, źródło, z jakiego przychodzą, jest zagadką. Niektóre z nich nie mogą przebić pancerza gazowego, jaki otacza ziemię — na nasze szczęście, gdyż niszcza one organiczne tkanki i są stokroć dla życia niebezpieczniejsze, niż promienie radu. Niektórzy twierdzą, że promienie te pochodzą z dalekich światów drogi mlecznej, gdzie w chaosie mgławic powstają nowe ciała niebieskie; pochodziłyby zatem z bólów porodowych wszechświata. Inni sądzą, iż ustawiczne rozbijanie i niszczenie atomów w ogniu wewnętrznym ciał niebieskich wywołuje powstawanie tych promieni.

Pierwsza teoria ma swego przedstawiciela w osobie niemieckiego laureata nagrody Nobla Ernsta, drugą głosi Anglik Jeans.

Prof. Piccard nie skłania się ku żadnej z tych hipotez, lecz mniema, iż promienie te pochodzą z pewnych radioaktywnych gwiazd stałych. Ażeby je badać, należało szukać ich tam, gdzie jeszcze nie zdołała ich przełamać atmosfera. I dlatego prof. Piccard wzleciał wśród tysiąca niebezpieczeństw w aluminiowej gondoli w regiony stratosfery.

+ Najwyższą wieżę na świecie będzie budowana przy katedrze mediolanńskiej dzwonnica, której wysokość sięgnie 164 metrów. Dzwonnica przewyższy o 56 metrów wieżę katedry.

+ Międzynarodowa wystawa sztuki chrześcijańskiej odbędzie się w Rzymie w roku przyszłym z inicjatywy rządu. Na czele komitetu, zarządzającego wystawę, stoi poseł włoski przy Watykanie.

Opowiadanie Piccarda przez radio.

W ubiegłą sobotę oczekiwali radiosłuchacze całej Europy w napięciu godziny 4.55 po południu. Oto miał mówić do mikrofonu znakomity zdobywca stratosfery prof. Piccard z małej, najwyżej położonej wioski tyrolskiej Gurgl w Alpach Oetztaleskich. Audycja była nadawana przez rozgłoszenie wiedeńskie na wszystkie stacje niemieckie i szwajcarskie. Speaker, za powiadając odczyt prof. Piccarda, oświadczył, że prelegent czuje się bardzo wyczerpany, gdyż ledwie zdołał wyjść cało z rąk oblegających go reporterów i gratulantów.

Audycja zrazu była trochę niewyraźna. Prof. Piccard opisał wzlot w stratosferę, który odbywał się z wielką szybkością. O godz. 4.25 wzniesiono się do wysokości 15.000 metrów, o godz. 7-mej wyrzucono 112 kg. balastu i wkrótce potem osiągnięto największą wysokość 16 km. Barometr wskazywał ciśnienie 76 milimetrów, czyli prawie dziesiątą część jednej atmosfery. Z dalszym wyrzucaniem balastu musieliśmy się wstrzymać — opowiadał prof. Piccard — gdyż dążyliśmy już do wylądowania. O godz. 20. byliśmy znów na wysokości 12 km., o 20.52 natomiast wznosiliśmy się tylko do 4500 metrów. Wkrótce po godz. 21-szej wylądowaliśmy nieco ostro, ale szczęśliwie. Pozostało nam 350 kg. proszku ołowianego, jako ciężkożyty balast. Okolica, w której staniliśmy na ziemi, była nieporównanej piękności.

Jesteśmy szczęśliwi, że udało nam się ustalić, iż wzniesienie się w stratosferę jest możliwe i mamy nadzieję, że stwierdzenie tego faktu będzie miało znaczenie dla rozwoju lotnictwa. Nakoniec podziękował prelegent za ocalenie balonu, co było niełatwym zadaniem.

Po prof. Piccardzie przystąpił do mikrofonu jego asystent dr. Kipfer. Opowiadając o wylądowaniu, powiedział on, że na lodowcu stracił podróżniczy orientację. W stronie północno-wschodniej widzieli jakąś dolinę, ale nie mieli pojęcia, gdzie się znajdują. Postanowiliśmy zatem — mówił prelegent — nie wysiadać zaraz. Nie mieliśmy ochoty spać. Księżyc świecił jasno, jak w dzień, a nawet gdy zaszedł, mieliśmy dość światła, by schować instrumenty. Potem oczekiwaliśmy dnia. Gdy słońce wzeszło, zaczęliśmy jeść, następnie wybraliśmy się w drogę. Przekroczyliśmy lodowiec i przez godzinę wspinaliśmy się na skały. Nagle ujrzelismy trzech narciarzy. Byli to nauczyciel jazdy na nartach Falkner, uczeń Gstrain i właściciel Gruener.

Po odczycie dr. Kipfera dzielnik badacz poprosił do mikrofonu Falknera, który opisał moment odnalezienia lotników. Wybrał się on z domu o godzinie 8 rano i przybył w 3 i pół godz. później na miejsce wylądowania. Gondola była pusta, lecz Falkner znalazł flaszkę z listem i w dalszych poszukiwaniach ujrzał dr. Kipfera, który miał

Program radiowy.

Środa, 3 czerwca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Transmisja z Warszawy. Urzędowy komunikat Państw. Instytut. Meteorologicznego. 13.30—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 15.45: Lwowski kwadrans harcerski. 16.00: Program dla dzieci młodszych: 1) „Listy od dzieci”, omówi p. Wanda Tarkiewicz. 2) Opowiadanie K. Jarosławskiego pt. „Przygoda Jacka na okręcie”. 16.30: Muzyka z płyt gramofon. 16.50: „Radiokronika” wygł. dr. Marian Stępowski. 17.10: „Fotografia i kinematografia jako środki nauki szkolnej”, wygł. prof. Adam Lenkiewicz (Prelekcja VII. z cyklu odczytów radiowych organizowanych przez Kwartorium Okr. Szk. Lw.). 17.25: Muzyka z płyt gramofon. 17.35: Transmisja z Katowic. „Ku wschodnim rubieżom Rzplitej”, wygł. dr. Kazimierz Załuski. 18.00: Muzyka baletowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.50: Tr. z Warszawy z Teatru Wielkiego. Opera w 4 aktach A. Ponchiello „Gioconda”. 23.25: Komunikaty. 23.45—24.00: Muzyka z płyt gramofonowych.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00: Muzyka baletowa. 19.50: Opera Ponchiello „Gioconda”. — Sztutgart (360). 21.30: Przeboje. — Rzym (441). 20.50: „Meister” opera Boita. — Mediolan (500). 20.45: „Róża Stambula”. operetka Falla. — Wiedeń (516). 21.00: „Jadacy Wiedeń”, obrazki z życia. — Darenty (1554). 21.35: „A Piccadilly dolly”, słuch. rewjowa Ceneta.

Czwartek, 4 czerwca.

Lwów (381). Godz. 11.00—11.25: Transmisja z Katowic. Nabożeństwo z Piekar W. na G. Śląsku. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Zespół chóralski dla dawnej muzyki prof. Zofii Kartowskiej, wykonaszereg utworów szkoły Niderlandzkiej pod dyr. Chomińskiego. 13.10: Urzędowy komunikat Państw. Instytut. Meteorologicznego. 13.20: Muzyka. 13.40: Pogadanka. 14.00: Muzyka. 14.35: „W ogrodach i parkach warszawskich”, wygł. prof. Al. Janowski. 14.50: Koncert orkiestry Maryn. wojen. w Gdyni. 15.40: Transmisja z Warszawy w przebiegu fest. Jima Pockera. 16.00: Odczyt rolniczy. 16.40: Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) Reljton B. Hertz pt. „Dlaczego nam się nie udało kooperatywa szkolna?”. 2) Dialog T. Nivinskiego pt. „W góry lasy miły bracie”. 17.15: „Laureaci Lwowa” (O laureatach nagród naukowych prof. Stanisławie Zakrzewskim i prof. Maksymilianie Thullie, mówić będą pp. dr. Stanisław Zajackowski i inż. Jan Nawrocki. O laureacie nagrody literackiej Stefanie Grabińskim mówić będzie p. Tymon Terlecki). 17.45: Audycja poświęcona TOM. (Tow. Opieki nad Młodzieżą). 1) Przemówienie wiceprez. TOM. dr. J. Serkowski. 2) Słuchowisko wykonują dzieci z przedszkola TOM. 3) „O pioniernym sercu i upartej woli”, słowo poświęcone pamięci zasłużonego działacza TOM., wygł. p. Franciszek Lachowicz, sekretarz TOM. 18.15: Koncert popołudniowy. P. Celina Wohlmanówna (fortepian), p. Maria Dragowska (sopran), p. Artur Biccio (bas), przy fortepianie p. Tadeusz Sereżyński. 19.10: Rozmaitości. 19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40: „Boże Ciało w dawnej Polsce”, wygł. prof. Henryk Mościcki. 19.55: Program na dzień następny. 20.00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 20.15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharm. Warsz. pod dyr. Bronisława Szulca, Irena Carnero (piosenki) i prof. Ludwik Ursteń (akomp.). 21.30: Słuchowisko. 22.00: Dr. Józef Gaykowski wygł. felieton pt. „Strzeliste wieże”. 22.15: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa, akompaniując prof. Ludwik Ursteń. 22.45: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli” we Lwowie, orkiestra p. Freda Melodysty.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 13.20: Muzyka z płyt gramofon. 17.45: Koncert popularny. 20.15: Muzyka lekka. 22.20: Recital śpiewaczy I Dygasa. — Londyn (Reg. 356). 21.00: „Siła przeznaczenia”, opera Verdiego. — Berlin (419). 20.00: „Jedna noc w Wenecji”, opera komiczna Straussa. — Mediolan (500) 20.45: „Manon Lescaut”, opera Pucciniego.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

P. Camille Drevet o rozbrojeniu.

P. Camille Drevet, delegatka Ligi Wolności i Pokoju z Genewy, wygłosiła wczoraj w sali ratuszowej odczyt o rozbrojeniu, urządzony staraniem oddziału lwowskiego tego stowarzyszenia, oraz Tow. Przyjaciół Ligi Narodów. W sali zgromadziła się liczna publiczność, wśród której zauważyliśmy przedstawicieli władz, sfer naukowych i literackich, oraz kobiecych stowarzyszeń społecznych.

Zebrańie zagałę posłanka Marja Jaworska, witając gości i informując obecnych o celach Ligi Wolności i Pokoju. Nadmienila przytem mówczyni, że p. Drevet propaguje idee pokoju nie tylko z przekonania teoretycznego, ale jest nią i uczuciowo głęboko przejęta jako wdowa po poległym na wojnie. Stwierdzeniem, że Polacy, miłując wolność i pokój, są gorącymi zwolennikami tej idei, ale stać będą zawsze na straży nienaruszalności traktatu wersalskiego, zakończyła p. Jaworska swe przemówienie.

P. Drevet w obszernym referacie skreśliła postępy akcji propagandowej za pokojem i rozbrojeniem, oraz opowiedziała obecnym swe wrażenia z podróży po wielu krajach, które zwiedziła, pełniąc swą misję. Obecnie sytuacja jest tego rodzaju, że wszystkie narody oświadczają, iż nie chcą wojny, ale prowadzą zbrojenia ze względu na swych sąsiadów. Przypomina to dom warjatów, w którym każdy zamyka się uzbrojony w swym pokoju z obawy przed swym sąsiadem. Prelegentka za-

znaczyła, że idea pokoju nie może pójść naprzód bez rozbrojenia i wykazała tragiczną dysproporcję, jaką istnieje we wszystkich państwach między budżetem oświatowym, a budżetem na zbrojenia. Nie twierdzi p. Drevet, by rozbrojenie mogło załatwić od razu wszystkie problemy socjalne i ekonomiczne, ale jest przekonana, że nie można ich rozwiązać bez rozbrojenia.

W r. 1932 odbędzie się międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa, w której głos mają zabrać przedstawiciele wszystkich państw. Liga Wolności i Pokoju czyni starania, by społeczeństwa wszystkich państw poparły idee pokoju i rozbrojenia, i wpływały w tym kierunku na swe rządy przez podpisywanie odpowiedniej petycji. Stwierdziła prelegentka, że w ostatnich miesiącach myśl pokojowa uczyniła znaczne postępy, czego dowodzi znaczna liczba zebranych podpisów, organizacje pokojowe zawiązane w rozmaitych miastach oraz manifestacje. Zwłaszcza dłużej zatrzymała się prelegentka nad wspomnieniami z objazdu po Francji, po Bułgarii, oraz po Meksyku, gdzie odbyły się piękne manifestacje działaczy.

Po odczycie p. Janina Kelles-Krauzówna streściła po polsku wywody p. Drevet, której podziękowano oklaskami. Nadmienić należy, że odczyt był raczej propagandowy niż informacyjny, gdyż nie zawierał istotnych wyjaśnień o zasadach i możliwości rozbrojenia.

ZE SPORTU.

Wyścigi konne M. T. Z.

WTOREK 2 CZERWCA.

Gonitwa I. Dla 3 l. og. i st. klaczy. Dystans około 1300 m. Nagroda 800 zł. 1) Cambuscan pod żok. Olejnikami o 2 długości przed Barbarą. 3) Grog. Tot. 83, 58, 29.

Gonitwa II. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dystans około 2200 m. Nagroda 1600 zł. 1) Ghazni pod jeź. Pietruczakiem o szyję przed Urgą. 3) Mechmet. Tot. 12, 12.

Gonitwa III z przeszkodami. Dystans około 4200 m. Nagroda 600 zł. 1) Korona pod jeź. Tobotą o 3 długości przed Kasztelanem, 3) Barkarola. Tot. 31.

Gonitwa IV. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dystans około 2000 m. Nagroda

1000 zł. 1) Schach-Senan pod żok. Kempa o 3 długości przed Kandaharem, 3) Książę. Tot. 25, 18, 15.

Gonitwa V. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 1300 m. Nagroda 800 zł. 1) Klarika pod żok. Bartaskiem o szyję przed Cesią, 3) Galette. Tot. 33, 31, 30, 17.

Gonitwa VI. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 2000 m. Nagroda 500 zł. 1) Cudna pod chl. Roguskim o pół długości przed Buławą, 3) Hektor. Tot. 40, 13, 12, 10.

Gonitwa VII z płotami. Dystans około 2400 m. Nagroda 1000 zł. 1) Aranka pod żok. Tomaszewskim o 3 długości przed Giaułem, 3) Mucker. Tot. 26.

Dalszy ciąg międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Lwowa.

W dniu wczorajszym rozegrano następujące spotkania:

Zichy — Baczyński 6:1, 6:4.

Zichy — Lantner 6:3, 6:0.

Kotez I — Zichy 6:4, 6:4!!!

Balas — Alstin 7:5, 6:3.

Balas — Nawratil 10:8, 6:3.

Zichy, Balas — Feldman, Knopi 6:1, 6:3.

Kolczowie — Lintner, Matuszewski 1:6, 6:1, 6:3.

Weleszczukowa. Hebda — Stockerówna, Andrzejewski 6:1, 6:1.

Stockerówna. Andrzejewski — Rekińska, Żuławska 6:4, 6:4.

Pozowska, Balas — Turteltaubówna, Lautner 6:3, 6:1.

Dubieńska, Zichy — Uminowiczówna, Kania 6:1, 6:0.

Dziś w godzinach rannych odbędzie się szereg ciekawych spotkań między innymi spotkania Pozowska — Orzechowska i Dubieńska — Weleszczukowa.

Po południu półfinały z udziałem Węgrów oraz Horaina i Andrzejewskiego.

Zawody lekkoatletyczne Lechji.

Dnia 4 czerwca o godz. 9.30 na boisku 40 p. p. Pohulanka odbędzie się pięciobój wewnętrzno-klubowy dostępny dla członków oraz niestowarzyszonych.

Dnia 14 czerwca odbędzie się na boisku 40 p. p. Pohulanka o g. 9.30 rano urządzony pohańiem L. K. S. Lechja, Drużynowy trójbój młodzików o przechodnią nagrodę Dyrektora Państw. Urzędu W. F. i P. W.

Trójbój obejmuje: bieg 100 mtr., skok w dal, rzut oszczepem. Drużyna składa się z trzech zawodników. Wpisowe od drużyny zł. 3. Zgłoszenia do dnia 12 b. m. przyjmuje Sekretariat klubu w godzinach urzędowych.

L. K. S. — LECHJA.

Dnia 4 czerwca odbędzie się sensacyjne spotkanie powyższych drużyn w ramach mistrzostw Ligi. Spotkanie

to ze względu na doskonałe wyniki osiągnięte ostatnio przez drużynę zielonych budzi wielkie zainteresowanie. Mecz odbędzie się na boisku 40 p. p. na Pohulance o godz. 5.30 popoł. — Przedsprzedaż biletów w firmach „Maraton” i „Radjofotopalace”. Ceny miejsc niższe.

ZAWODY STRZELECKIE.

W dniu 31 maja b. r. odbyły się na strzelnicy szkolnej „Kleparów” zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o puchar wędrowny ufundowany przez Obwodową Komendę P. W. 40 p. p. dla zespołów hufców szkolnych Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju z terenu miasta Lwowa.

I. miejsce. Najlepszy wynik osiągnął zespół hufca P. W. Kobiet — gimnazjum żeńskie Żychowiczowej, uzyskując 796 punktów, a tem samem zdobywając puchar wędrowny na rok 1931, w składzie: Borecka, Jakubowska, Łacka, Germanówna i Diamandówna.

II. miejsce. Zespół hufca P. W. K., T. S. H. pktów 772 w składzie: Maćkówna, Sachsenchausówna, Mleczków na. Dryszalówna i Skołozdrówna.

III. miejsce. Zespół hufca P. W. K. im. Król. Jadwigi, pktów 754, w składzie: Owocówna, Kozakówna, Miedzianowska, Sekówna i Opalkówna.

IV. miejsce. Zespół hufca P. W. K. Semin. naucz. im. Bolesława Prusa.

V. miejsce. Zespół hufca P. W. K. Szkoły zawodowej żeńskiej.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach Obwodowego Komendanta P. W. 40 p. p. mjr. Błotnickiego Adama. Organizację zawodów przeprowadziła Komendantka Koła P. W. K. dr. Wanda Szaynokowa. W skład komisji sędziowskiej wchodziły instruktorki P. W. K. Janek-Antoniewska i Łukomaska.

Kronika sportowa.

W niedzielę Międzynarodowy wyścig samochodowy we Lwowie na ulicach miasta. Hans von Stuck i Jellen telegraficznie zgłosili swój przyjazd w środę. Zawodnik austriacki Sachsels już przyjechał. W piątek rano o 4-tej rozpoczęło się trening. Mieszkańcy ulic Pelczyńskiej, Strzyńskiej i Kadeckiej, oraz ulic sąsiednich będą miejscety przez 4 dni budzeni wczesnym rankiem gromotem wyścigówek. Zniosą pewnie tę niewygodę cierpliwie dla dobra naszego miasta, za to będą wynagrodzeni pięknym widokiem zaciętych waik mistrzów kierownicy w niedzielę. Małopolski Klub Automobilowy prosi o dalsze zgłoszenie mieszkań. gdyż zapas zgłoszonych wyczerpuje się z powodu licznych zgłoszonych przyjeżdżnych. By nikt nie odznał zawodu radzimy kupować biletów w przedsprzedaży (tańsze niż w dniu wyścigu).

Tłoczyński zaproszony do Wimbledonu. Po ostatnich sukcesach mistrza tenisowego Tłoczyńskiego, komitet największego turnieju tenisowego w Wimbledonie (Anglia) zapowiedział przysłać oficjalnego zaproszenia dla naszego mistrza. W razie gdyby Tłoczyński zaproszenie takie otrzymał, byłoby to niebywały sukces polskiego tenisa.

Wyniki zawodniczek polskich we Florencji. W finałach zawodów lekkoatletycznych we Florencji osiągnięto wyniki następujące: 100 mtr. 1) Dolingen 12.5, 2) Geljus, 3) Righley, 4) Krausowa, 5) Makkeufelówna 13: 30 mtr. przez płotki: 1) Cornill 13, 2) Valla, 3) Comberneix, 4) Hausleiter, 5) Schabinska. Skok w wyż: 1) Vertessy 1.48, sztafeta 4X75: 1) Anglia 38.6, rzut oszczepem: 1) Fleischer 37.2, sztafeta 200—100—75—60: 1) Anglia 55.6, rzut dyskiem: 1) Blechowa 36.15, 2) Fleischer 34.46, 3) Bersonówna (Polska) 34.38, sztafeta 4X100: 1) Anglia 50.4.

+ Ludność i obszar Rosji sowieckiej. W dniu 1-go stycznia 1931 roku liczyła Rosja sowiecka 161 milionów mieszkańców i 21,336,100 km. kw. obszaru. Obecna stolica, Moskwa, liczy około 2 i trzy czwarte miliona mieszkańców. Liczba miast wynosi 693, okragów wiejskich 69,848. Pod względem administracyjnym rozpada się Rosja na 7 republik związkowych. W obrębie republik związkowych istnieje 15 autonomicznych republik, 18 autonomicznych terytoriów.

=□=

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

PRZYSPOSOBIE NIE KOBIET DO OBRONY KRAJU

Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju jest stowarzyszeniem kobiecym, prowadzącym w Polsce przysposobienie wojskowe kobiet.

Akcja przysposobienia wojskowego kobiet spotyka się często z uprzedzeniem i niechęcią, płynącą przeważnie... z nieznajomości rzeczy. Konieczność przygotowania Polski na wypadek wojny uznają chyba wszyscy. Ale niechęć wywołuje skojarzenie tych dwu pojęć: kobieta — i wojsko, a dalej, fałszywie: kobieta i walka na froncie.

Należy kategorycznie stwierdzić, że przysposobienie wojskowe kobiet nie ma nic wspólnego z przygotowaniem kobiet do walki na froncie. Przeciwnie — gorętszym jednostkom, nie zdającym sobie sprawy z warunków walki frontowej — wskazuje właściwą rolę kobiet podczas wojny.

Trzeba zdać sobie sprawę, że w dzisiejszych warunkach nie może już być mowy o prowadzeniu wojny przez wyosobnione ze społeczeństwa wojsko na polach bitew. Wojna sięga tak głęboko w życie narodu, że prowadzi on ją cały, w obrębie całego państwa. Nie bardzo można myśleć o obronie kraju bez ścisłej, na głębokim zrozumieniu opartej współpracy całego społeczeństwa. Konieczność utrzymania nastroju w kraju na wysokim poziomie mimo ciężkich warunków psychicznych, głębokie, często dotkliwe zmiany gospodarcze, odmienny od pokojowego system funkcjonowania aparatu państwowego, niebezpieczeństwo ataków gazowych w obrębie całego państwa — wszystko to wymaga ze strony społeczeństwa przygotowania. A należy pamiętać, że podczas wojny kobiety wewnątrz kraju stanowią znaczną większość.

A pozatem — ileż działów służby wojskowej w obszarze krajowym można obsadzić siłami kobiet, zwalniając w ten sposób znaczną ilość mężczyzn, zdolnych do służby z bronią w ręku (może i tu tkwi czasami źródło niechęci meskiej do przysposobienia wojskowego kobiet?). Służba sanitarna, łączności, (telegrafy, telefony itd.), kancelaryjna, gospodarcza, oświatowa — to wszystko teren pracy dla kobiet podczas wojny.

A, żeby mogły stanąć do tej pracy masowo, bez wstrząśnięć szkodliwych i dla społeczeństwa, i dla aparatu wojskowego — muszą być przygotowane. Nie wystarczy tu dobra wola ofiarnych jednostek, które zresztą część sił, przeznaczonych na pracę, zmarnują na przystosowanie się do warunków tej nieznanej przedtem pracy ze szkoda i dla siebie i dla pracy samej. Obrona kraju przeprowadzona być musi przez naród, nie przez jednostki. Konieczne jest — ze względu na dobro państwa i społeczeństwa — przygotowanie do obrony całego narodu, a więc i kobiet.

Praca przysp. wojsk. kobiet, prowadzona w Polsce od lat kilku, opiera się na wielu doświadczeniach i potrzebach państwa. Ma ona dwa zadania, łączące się z sobą ściśle: po pierwsze, wychować kobiety na świadome swych obowiązków względem państwa, głęboko uspołecznione obywatelki — po drugie — przygotować je organizacyjnie i technicznie do pełnienia służb pomocniczych w razie wojny. Z zadań tych wynika wybitne znaczenie p. w. k. nie tylko na wypadek wojny, lecz również w normalnym, pokojowym życiu narodu przez podnoszenie jego społecznych wartości.

P. w. k. ze strony państwa regulują władze w. f. i p. w.: centralnie Pań-

stwowy Urząd WF. i PW., na terenie Okręgów Korpusów Okręgowe Urzędy WF. i PW. Ze strony społeczeństwa zaś prowadzą p. w. k. upoważnione przez Państwowy Urząd stowarzyszenia społeczne. Rola stowarzyszeń w p. w. k. jest bez porównania szersza i bardziej samodzielna, niż w p. w. męskim. Ta zasadnicza różnica wpływa z różnych zadań p. w. i p. w. k.: męskie p. w. (gdzie wyszkolenie przeprowadza wprost wojsko) przygotowuje do odbycia obowiązkowej służby wojskowej. P. w. k. natomiast — prowadzone siłami kobiecymi — przygotowuje do ochotniczej, jako moralny obowiązek pojętej służby krajowi.

W obecnej chwili pracuje w dziedzinie p. w. k. na terenie Rzplitej kilka stowarzyszeń, prowadząc różne działy p. w. k. Stowarzyszeniem kobiecym, organizującym i prowadzącym na terenie całej Rzplitej podstawowe dla p. w. k. tzw. wyszkolenie ogólnowojskowe (wraz z wychowaniem fizycznym), oraz szkolącym instruktorki p. w. k. jest Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

Wyszkolenie ogólnowojskowe jest konieczne dla każdej kobiety, która chce podczas wojny z prawdziwym pożytkiem pełnić jakąkolwiek służbę pomocniczą; co więcej, wyrabia walory, ogromnie dodatnio odbijające się i na zwykłym „cywilnym” życiu: przejęcie się obowiązkiem względem państwa i narodu; karność, której podstawą jest zrozumienie tego obowiązku i zasad pracy zespołowej; poczucie odpowiedzialności; wytrwałość; opanowanie. Na wyszkolenie ogólnowojskowe składa się szereg, ściśle związanych z pracą wychowawczą wiadomości o roli i zadaniach kobiet w obronie kraju, o podstawach organizacyjnych i życiu wewnętrznym wojska — co da w pracy wojskowej pewnością siebie i ideową łączność z całością, eliminując hamujący w aparacie wojskowym czynnik „cywilny” — psychiki, nie rozumiejącej swoistej techniki pracy i karności wojskowej. Dalej — zaznajomienie się z samą obroną przeciwegazową i osobistą.

Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju ma przed sobą zadanie bardzo szerokie i odpowiedzialne. W realizacji ich uzgodnić musi dwa rodzaje organizacji pracy. Z jednej strony praca, oparta na jak najszerszej inicjatywie społecznej: pro-

paganda, stworzenie społecznego oparcia moralnego i materialnego dla oddziałów; z drugiej strony praca instruktorska, wymagająca ścisłości i zwartości, podporządkowania poszczególnych organów wykonawczych: organizowanie oddziałów, praca wyszkoleniowo - wychowawcza. Te dwa elementy — tzw. żartobliwie „cywilny” i „wojskowy” — współpracują w ścisłym porozumieniu, tworząc harmonijną całość. Współpracę tę i sprężystość organizacyjną ułatwia znacznie struktura Organizacji P. K. do O. K., dostosowana ściśle do jej zadań.

Pełnoprawną, rzeczywistą członkinią Org. P. K. do O. K. może zostać każda pełnoletnia Polka, zgadzająca się z ideologią O. P. K. Prócz członkiń rzeczywistych, pełnoletnich — należą do O. P. K. i członkinie niepełnoletnie: młodzież, ćwicząca w oddziałach — tzw. „kandydatki”. Członkinie - kandydatki po dojściu do pełnoletności zostają członkiniami rzeczywistymi; w ten sposób O. P. K. utrzymuje kontakt z całą przeszkoloną przez siebie młodzieżą, co ogromnie ważne jest ze względów wychowawczych, a poza tym stanowi rezerwoar sił pracowniczych. Członkinie rzeczywiste i oddziały z jednej miejscowości stanowią jednostkę organizacyjną, tzw. Koło Lokalne.

Oddziały ćwiczące O. P. K. są to w pierwszym rzędzie żeńskie hufce szkolne, należące do OPK. na mocy instrukcji Ministerstwa Oświaty, następnie oddziały młodzieży pozaszkolnej i drużyny w. f., w których skupia się mło-

dzież szkolna lub pozaszkolna, nie mogąca ćwiczyć p. w. z powodu zbyt młodego wieku czy innych powodów. Organizowaniem i pracą szkolną w oddziałach zajmować się mogą tylko instruktorki, wyznaczone do tych funkcji przez swe władze organizacyjne; w hufcach szkolnych wyznaczanie instruktorek przez władze OPK. następuje w porozumieniu z dyrektcją danej szkoły.

Organizacja P. K. rozwija się coraz silniej. Niemal zupełnie osiągnięta już została samowystarczalność instruktorska (na kilkanaście tysięcy członkiń ćwiczących); trudniejsza do osiągnięcia, ale coraz bliższa realizacji jest samowystarczalność finansowa. Coraz mocniejszych podstaw nabiera praca wychowawcza. Praca dziewcząt w hufcu szkolnym, czy oddziale pozaszkolnym traktowana jest jako służba społeczna, ochotnicza, świadoma służba dla państwa. P. W. K. w okresie dojrzewania dziewcząt skierowuje ich szukające umysły, ich budzące się temperamenty na drogę ideowej, realnej pracy społecznej. Daje im oparcie ideowe na przyszłość, stwarza czynne nastawienie wobec życia. Uczy je dobrowolnej, rozumnej karności, uczy życia i pracy w zespole, uczy odpowiedzialności za siebie i swój zespół, współodpowiedzialności za pracę dla państwa. Stwarza nowe pokolenie — pełnowartościowych obywaterek Państwa Polskiego.

H. Wasilewska.

Z działalności Koła Lwowskiego.

Koło Lwowskie założone zostało na wiosnę r. 1928 i pod przewodnictwem p. gen. Popowiczowej rozwija się i pracuje coraz wydatniej. Pracą wyszkoleniową kieruje, jak wszędzie, odpowiedzialna za nią Komendantka Koła. Zarząd zaś Koła dba o dostarczenie finansów i pomoc w pracy wychowawczej. Przy Zarządzie czynne są sekcje: dochodowa pod przewodnictwem p. Rogowskiej, świetlicowa — p. wicewojewodziny Drojanowskiej, pracy — p. Danekowej i propagandowo-prasowa — p. Strońskiej.

Sekcja dochodowa wydatnie zasilają kasę Koła przez organizowanie imprez dochodowych, jak: przedstawienia w kinie, teatrze, dancingu itd. Sekcja pracy wyrabiała kotyliony, przedmioty na wente, uprawia własny ogródek przy świetlicy. Obecnie zakłada pieczarkarnię i pilnie pracuje nad wykonaniem odznaki sportowej Organizacji (haft i aplikacja). Odznaka ta wy-

konywana dla członkiń w całej Polsce dawać będzie pewny i stały dochód.

Najintensywniejsza działalność przejawia sekcja świetlicowa. Dzięki staraniom przewodniczącej, świetlica została odnowiona, zaopatrzona we własne meble i urządzona nadzwyczaj estetycznie, stanowiąc miły zakątek, gdzie członkinie hufców wypoczywają i uczą się cenić piękno, a zarazem prostotę otoczenia. A nie próżnuje się w tej świetlicy i pedzi się w niej żywot urozmaicony. Czytelnia, biblioteka, chór, prowadzony umiejętnie przez p. Tyszkową, deklamacje zbiorowe i pojedyncze, artystycznie wyreżyserowane przez p. Żygulską, pogadanki na różne aktualne, a kształcące umysł i serce tematy i praca ręczna — składają się na barwną i urozmaiconą całość. Kochają też dziewczęta ten swój „klub” i chętnie w nim przebywają. Dzięki subwencji Wojewódzkiego Komitetu umożliwione zostało wydawanie podwieczorków w świetlicy, co korzystnie wpływa na młode organizmy, a pozatem zwiększa miły i rodzinny nastrój. Z wiosną ustały regularne zbiórki w świetlicy — dziewczęta przeniosły się na boisko, położone tuż przy świetlicy, gdzie ćwiczą z zapalem gry sportowe i łucznicstwo, a do świetlicy przychodzą tylko wypocząć i zjeść podwieczorek: szklanek kwaśnego mleka i kromkę chleba z masłem, który wybornie smakuje po ćwiczeniach fizycznych.

Wyszkolenie w hufcach prowadzone jest wyłącznie siłami kobiecymi. Co roku przybywa kilka instruktorek, ale też i hufców wciąż przybywa i szkolić trzeba nowe karne szeregi. Dzięki finansowej pomocy Koła dwie instruktorki ukończyły kurs strzelecki w Toruniu, dwie — gospodarczy w Brześciu nad Bugiem. Wiele świeżych sił jedzie na obóz letni, na kurs niższy instruktorski. Jak bardzo potrzebne są instruktorki świadczy rozwój Organizacji we Lwowie. W r. 1928 było w hufcach 222 członkinie, w r. 1931 — 498. W r. 1929 — 4 instruktorki, w r.

Dzień sprawności fizycznej.



Rewia na polu Mokotowskim urządzona z okazji święta WF. i PW., była imponującym przeglądem młodych sił, przegladem dorobku młodzieży, która poza pracą w szkole nie szczędzi czasu i trudów, by przygotować się do zaszczytnej służby

obywatelskiej — „Tej co nie zginęła” Po przez zielone pole lotniska przed domem O. K. I. gen. Wróblewskim w karanych szeregach defilowało przeszło 10.000 młodzieży.

1930 — 12. na przyszły rok liczba ta napewno się podwoi.

Zbiorowy, a pelen zapalu wysilek musi być i jest zawsze — twórczy. A zapalu w Kole Lwowskim nie brak.

Dr. Wanda Szaynokowa.

Czwarty walny zjazd O. P. K. do O. K.

Dnia 26 i 27 kwietnia odbył się w Warszawie IV. walny zjazd Organizacji. Wzięły w nim udział delegatki Kół lokalnych, komendantki Kół i instruktorki lokalne.

Dzień 25 kwietnia upłynął na słuchaniu sprawozdań z poszczególnych Kół, sprawozdań, które wykazały olbrzymi rozwój Organizacji w roku sprawozdawczym. Wzrasta zainteresowanie się społeczeństwa, praca w kołach jest planowa i owocna. Walczy się jeszcze z dużymi trudnościami finansowymi, ze zbyt małą ilością instruktorek, ale i te trudności w wielu kołach zostały pomyślnie rozwiązane.

Niedziela. Właściwy dzień obrad zjazdowych. W kościele garnizonowym odprawiona została Msza św. z okolicznościowym kazaniem, wygłoszonym przez ks. Kalinowskiego. Na Mszy św. obecne były delegatki i kompania honorowa dzieł z hufców szkolnych, ze swym sztandarą i dwoma mnemami, które, w myśl regulaminu miały być przyznane dwóm, najlepiej w roku sprawozdawczym pracującym kołom. Sztandary po nabożeństwie zostały odprowadzone do Kasy garnizonowej, gdzie odbywał się zjazd.

Otworzyła zjazd p. wizyt. Michałowska, przewodnicząca Zarządu Naczelnego, witając delegatki i licznie zebranych gości. Po wybraniu prezydium powitał zjazd p. minister gen. Konarszewski, życząc owocnych obrad, poczem wygłosili przemówienia powitalne: pan Naczelnik Płoski w imieniu ministra WR. i OP., p. Miedzińska w imieniu ministra pracy i opieki społecznej, p. dyr. państw. urzędu WF. i PW. pułk. Kiliński, mjr. Lewin, p. sen. Hubicka — Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, p. Wasowiczowa — Rodziny Wojskowej, p. Kudeńska — Zw. Strzeleckiego i p. Tarnowska — P. Cz. Krzyża. Depesze nadesłali: p. gen. R. Górecki, gen. Do brodzicki, p. Stefan Starzyński, pp. gen. Berbeczy, mjr. Nakonecznikoff, kmdr. J. Grym-Malczewski i wreszcie już w godzinach popołudniowych — czeliodna Pro tektorka Organizacji — Pani Prezydentowa Meścicka.

Pierwsza uchwała zjazdu było wystanie depesz do Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, Pani Prezydentowej i ks. biskupa Randurskiego. Poczem nastąpiły wybory do poszczególnych komisji. Obrady przeciągnęły się do godziny 2-giej. W przerwie zaś obiadowej obradowały komisje. Wyniku prac komisji kwalifikacyjnej czekały delegatki i instruktorki z mocno błądzącymi sercami. rozstrzygała się bowiem sprawa przyznania sztandaru najlepiej pracującym kołom. Wreszcie komendantka naczelna Organizacji Maria Wittekówna, obwieściła wynik prac komisji: sztandary otrzymały Koła: Słonim i Lwów.

Na uroczystość wręczenia sztandaru raczyła przybyć Pani Marszałkowa Piłsudska. W jej też obecności wręczyła komendantka naczelna sztandary przedstawicielkom odznaczonych Kół. Wesoła herłatka towarzyska zakończyła zjazd. M. R.

Akcja obozowa Org. Przyp. Kobiet do Obrony Kraju.

Obozy letnie p. w. k. mają już swoją tradycję i sławę, która coraz szerzej roznosi się po każdym wakacjach. Obóz — to oderwanie się od miejskiego trybu życia, to teren radości, twórczej pracy wśród przyrody, to poznanie nowych okolic Polski i poznanie koleżanek z innych dzielnic, nieznanych dotychczas — a związanych ideowo. To zapas sił, zdrowia i zapalu do pracy na okres zimowy.

O. P. K. organizuje cały szereg obozów i w tym okresie wakacyjnym. Są to obozy: dla młodzieży szkolnej (członek hufców szkolnych); dla młodzieży pozaszkolnej; dla instruktorek — tych, które chcą osiągnąć wyższy stopień wyszkolenia, i tych, które dopiero po obozie rozpoczną swą pracę instruktorską; wędrowną.

Obozy O. P. K. prowadzone i administrowane są wyłącznie własnymi siłami instruktorskimi. Mieszcza się na specjalnie przez OPK. urządzonych terenach: w Garczynie na Pomorzu, w Korzeniówce na Wileńszczyźnie, w Izdebnicy w Beskidzie Zachodnim.

Ogólna ilość członkiń OPK., które będą mogły przejść w bieżącym roku przez miedzienny obóz letni wynosi ponad półtora tysiąca młodzieży.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybrednieś nalogu kupowania zagranicznych towarów.

W świecie mody

Urlop na morzu.

Sama myśl o spędzeniu pewnego dłuższego czy krótszego okresu na statku, na morzu, wywołuje pewien dreszczyk zachwytu i rozkoszy, w przewidywaniu swobody, przyjemności i mnóstwa niezwykłych wrażeń, które nas tam czekają.

Wtedy statek staje się, jakby drugą ojczyzną człowieka, jakąś republiką, której czasowi obywatele wyrwawszy się z koła swych codziennych zajęć i kłopotów, oddają się z zapalem nowemu trybowi życia, który polega na... próżnowaniu i przebywaniu w luzie, a najczęściej wesołym towarzysztwie.

Dlatego też właśnie kwestja wyekwipowania się, nabiera dużej wagi i napawa pewną trema, ale tylko tych, którzy nie mogą spuścić się na swój dobry gust i praktyczność. Ta ostatnia nakazuje przede wszystkim nie śpieszyć się z kupnem i nie sprawiać bezmyślnie jakichś drobiazgów, które później mogą się okazać zupełnie nieodpowiednie, a w najlepszym razie

na naszym szkicu drugim, z białym kołnierzykiem.

Konieczną potrzebą nam będzie sukienka z Jersey'u w jakimś jasnym kolorze, która ma tę zaletę, że wygląda zawsze świeżo i nie jest nigdy zmęczona, nawet po długich godzinach spędzonych na leżaku. Wogóle trykot Jersey jest ze wszystkich materiałów najodpowiedniejszym na wyprawy morzem. Do takiej sukni stosownym będzie szeroki pasek skórzany w jakimkolwiek, byle harmonizującym z barwą sukni, kolorze. Barwny szal jest zawsze wskazany jako dekoracja i uzupełnienie skromnego stroju, jak nasza fig. nr. 1.

Powinno się posiadać również zakłiet trykotowy w kolorowe pasy, jak nasz wzór trzeci, który można włożyć do spódniczki białej albo ciemnej, a także do wyżej opisanej sukienki z Jersey'u, stwarzając w ten sposób różne ładne kombinacje. Kilka беретów w różnych kolorach zastąpi z korzyścią kapelusze.



niepotrzebne, gdy zaś wydamy na nie dużo pieniędzy, nie wystarczy nam ich na sprawienie ubiorów istotnie nieodzownych.

Najlepiej zrobić sobie odrazu pewien plan i do niego się stosować, wtedy nie popełnimy nigdy większych błędów, któreby się na nas fatalnie zmściły. Pierwszą zasadą będzie kupować takie rzeczy, które przydadzą nam się i później, aby nie ponosić zbyt wielkich ofiar, i to bezcelowych. Tak n. p. jeżeli będziemy wybierać kolory wyłącznie białe lub bardzo jasne, zwykle ulubione w tych okolicznościach, nie będziemy z nich mieć pożytku później, w mieście, lepiej więc ułożyć kompromis i sprawić większą część rzeczy barwnych, pstrych, lub w kolorach pastelowych, które są praktyczniejsze.

Na morzu, w czasie najpiękniejszej pogody, wieje czasem chłodny wiatr, należy więc zaopatrzyć się w ciepłą okrywkę, paltot z miękkiego materiału w jaskrawym kolorze czerwonym lub niebieskim. Paltot kolorowy będzie praktyczniejszym na stałe, niż biały, który częściej znajduje się w pralni chemicznej, niż w naszych rekach. Taki fason jaki podajemy na fig. z rzędu drugiej, jest bardzo szykowny i nadaje się do włożenia na każdą suknię.

Polecenia godna jest sukienka z wielobarwnego jedwabiu do prania, razem efektowna i praktyczna. Fason najlepiej wybrać kasakowy, taki jak

To wszystko powinno nam wystarczyć jako garderoba codzienna, potrzeba nam jeszcze będzie sukni wieczorowej. O ile nie wystarczą nam zapasy z ubiegłego sezonu, należy sprawić komplet z barwnego Gaze — Chiffon. Z powodu efektywności samego materiału, obejdzie się tu bez przybrania, ale doskonale wrazenie robiłaby wąska listewka z futra, jako obrzeżenie paltocika i szala, który stanowi rozszerzony i przedłużony kołnierzyk tej okrywki.

NOWOŚĆ NA PLAC TENNISOWY.

Możliwie największa prostota stroju stała się cechą tradycyjną ubiorów



sportowych, nie wyklucza to jednak

innowacji, które znajdują zastosowanie i poklask, o ile idą po tej samej linii bezwarunkowej prostoty i celowości stroju. Taką innowacją jest n. p. bardzo głębokie wycięcie na plecach, mniej więcej takie, jak przy strojach kąpielowych, które jest bardzo higieniczne i daje pełną swobodę ruchów. Ponieważ jednak trudno w takim stroju przechadzać się po ulicach, w drodze na plac tenisowy lub z powrotem, wynaleziono bardzo zgrabne trykotowe kamizelki w kolorowe pasy, ułożone w sposób nader efektowny (patrz szkic nr. 1 i 2).

KSZTAŁT SANDAŁKA.

stał się obecnie najmodniejszym i fason ten występuje we wszystkich rodzajach obuwia. Mamy więc sandały z podeszwą gumową na plażę i do kąpiei, w kolorach jaskrawych, odpowiednich do kostiumów kąpielowych.



Dalej, na lewo, sandałek sportowy z mocnej skóry, z kłamrą i podeszwą z gumy krepowej. Pierwszy model od góry to sandałek wieczorowy z jedwabiu w barwie sukni, z kłamrą ze skórki, w innym kolorze lub złoczonej, czy srebrzonej. Na prawo od niego widzimy sandałek do sukni popołudniowej w kolorze czarnym lub beige, zwracający uwagę swą oryginalną przepaską. Nadaje się specjalnie do sukien letnich z barwnego „Imprime”.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 2 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.93 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9070—8.9090, Londyn 43.34—43.36, Zurych 172.60—172.85, Praga 26.40—26.44, Wiedeń 125.20—125.40, Berlin 211.50—211.75.

Dolary i Zurych wykazują, dewizy europejskie wykazują słabą tendencję.

Na giełdzie akcyjnej notowano Gazy wschodnie zł. 13.56 — Akcje Chodorowa zł. 121.— w płacaniu, bez towaru.

Papiery procentowe bez zainteresowania.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 2 czerwca (Tel. wł.) O-broty dewizami mniej niż średnie. Mocniejsza dewiza na Szwajcarję. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'9165. Rubel złoty 4'71 i pół. O-broty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 2 czerwca.

Na giełdzie egzekutywne kupno owsa po cenie w ramach notowań. Ceny naogół utrzymują się namiętnie na dotychczasowym poziomie.

Tendencja skłania się lekko ku niższym, uposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, dnia 2 czerwca.

Masło deserowe loco Lwów-miasto 360—380; masło stolowe 320—340; masło ku chenne 280—300; twaróg gospodarski 100; twaróg mleczarniany miesolony 60—70; twaróg solony 25—40; mleko krowie pełne do 24; jaja eksportowe 51/54 kg. loco Piotrowice-Chorzów w dol. 12.50—13; jaja eksportowe 48/51 kg. 12—12.25; jaja eksp. 45/48 kg. 11—11.50; jaja oryg. ponad 48/51 kg. loco Lwów w zł. 87—90.

Masło i twaróg utrzymują się w cenie. Jaja eksportowe znacznie potaniały, również jaja w obrocie krajowym potaniały.

Następne zebranie giełdowe w piątek dnia 5 czerwca o godz. 12.30.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Pianino „Förstera” zamienię za fortepian lub sprzedam. — Sprzedam bardzo okazynie znakomity fortepian — również kupię natychmiast fortepian lub pianino za goty. Kopernika 26, Skleniarski. 2800

Niemowlęce kompletne wyprawki „Sport” Plac Halicki 3. 2820

Kaplelowe płaszcze, kostjomy, czepki, pantofle „Sport” Plac Halicki 3 2820

TANIO! Siatki druciane do ogrodzeń poleca **KONRAD**, Lwów, Hetmańska 22. 2609

Do sprzedania **WILIJKA** o czterech wolnych pokojach i kuchni, z zupełnym komfortem, zawierającym 208 sążni ziemi wraz z sadem, ogrodem warzywnym i kwiatowym przy ul. Dekerta boczna 3. — Cena 6 000 tysięcy dolarów. — Wiadomość na miejscu od godz. 9-tej do 11-tej codziennie

Za ośrodek lub część majątku ziemskiego (leśnego) oddam murowany, ładny dom (rodzaj willi z ogrodem ew.) w pięknej, podgórskiej, klimatycznej miejscowości przy linii kolejowej Krynica-Nowy Sącz-Stróże; dopłata nie wykluczona. Oferty proszę do Administracji Słowa Polskiego pod „Zamiana”. 2825

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Fransaise cherche place pour les vacanees Zielona 93, Dworek, Kwiatkowska 1. piętro. 2832

Zakład Naukowy im. Dra Niemca Supińskiego. aleja Cytadeli. Przedszkole i szkoła powszechna. Wpisy od 12—1. 2830

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Emeryt urzędnik, lat 50, zdrów, energiczny, obowiązkowy, trzeźwy, bezwzględnie uczciwy, zaufania godny, obznajomiony z gospodarstwem rolnem, leśnem, pracą biurową, księgowością, dobry organizator poszukuje zajęcia w majątku ziemskim lub przedsiębiorstwie przemysłowym skromne warunki zgłoszenia Słowo Polskie Lwów „Samotny”. 2831

EDGAR ALLAN POE. 3)

Lornetka albo miłość z pierwszego wejrzenia.

(Ciąg dalszy.)

— A teraz uspokój się i nie przeszkadzaj mi.

Byłem zniewolony zastosować się do życzenia przyjaciela, który zachowywał się obojętnie wobec moich dalszych pytań i przez cały wieczór zajmował się wyłącznie sceną.

Gdy miałem oczy utkwione w panią Lalaude, doznałem tego szczęścia, że spojrzała na mnie. Wydała mi się mniej świeżą i młodą, a twarz jej wyrażała powagę i smutek.

Nagle spostrzegłem, ku memu zdumieniu, że pani Lalaude świadoma była mojego zachwytu. Odwróciła głowę, tak, że mogłem jeno podziwiać jej piękną linię głowy. Po chwili, chcąc się przekonać, czy ją jeszcze obserwuję, zwróciła znów twarz ku mnie i spotkała się z moim płomiennym wzrokiem. Spuściła swe duże, ciemne oczy, a rumieniec oblał jej policzki. Ale jak wielkie było me zdziwienie, gdy zauważyłem, że wyjęła lornetkę, a podniósłszy ją do oczu, skierowała ku mnie. Przez kilka minut przyglądała mi się uważnie.

Uczyniło to na mnie piorunujące wrażenie. Od innej kobiety uważałbym to za wyzywające, lecz ona czy-

niła to z takim spokojem i godnością, że doznałem jedynie uczucia podziwu.

Zauważyłem z radością, że jej oglądziny mojej osoby wypadły dla mnie korzystnie.

Przydługie przypatrywanie się mnie z lornetką w ręku zwróciło uwagę widzów amerykańskich, nie przywykłych do tego.

Po zaspokojeniu ciekawości odłożyła szkła i uwagę swoją skierowała ku scenie, nie przestając jednak zajmować się moją osobą. Uważam za zbyt uczynne nadmieniać, jakiego uszczęśliwiającego wrażenia doznałem.

Po ćwierć godzinnej próbie, na którą byłem wystawiony, zwróciła się moja piękność do swego towarzysza. Z jej miny domyśliłem się, że mowa była o mnie.

Poczem pani Lalaude skierowała wzrok swój ku scenie i zdawało się, że była zajęta przedstawieniem. Nie bacząc na szmer publiczności, lornetowała mnie od stóp do głowy, co mnie w zachwyt wprowadziło.

To niezwykle zachowanie, doprowadzające mnie do delirium z miłości, dodawało mi odwagi.

W chwili gdy publiczność z wrastającym zaciekawieniem przysłuchiwała się operze, spotkały się nasze spojrzenia — pozdrowiłem ją lekkim skinieniem głowy.

Zarumieniwszy się, odwróciła się i spojrzała dokoła, by się przekonać, czy nikt nie zauważył mego niewła-

ściwego zachowania się — poczem nachyliła się ku swemu sąsiadowi.

Zawstydzony spuściłem oczy. Sądziłem, że mnie ów mężczyzna wyzwie na pojedynek. Odetchnąłem, spostrzegłszy, że owa dama nie mówiąc, podała swemu towarzyszowi afisz teatralny, a wzrok jej spoczął znów na mnie, wreszcie z uśmiechem odśladającym jej prześliczne zęby skinęła ku mnie lekko głową.

Radość moja nie miała granic.

Moja miłość „z pierwszego wejrzenia” była od „pierwszego wejrzenia” zrozumiana i odwzajemniona.

Tak, odwzajemniona! Jak można było, choćby na chwilę o tem wątpić. Kobieta tak piękna, bogata, zapewne wykształcona i dobrze wychowana musiała mnie kochać.

Wtem spadła zasłona teatralna. Kieacje mojej fantazji zostały przerwane. Publiczność spieszyła ku wyjściu. Pożegnałem się z Talbotem i usiłowałem utorować sobie drogę do pani Lalaude. Nie mogąc się przez tłum przecisnąć, musiałem zaniechać zamiaru i skierowałem swe kroki ku domowi. Życzenia moje spełzły na niczem, pocieszałem się myślą, że nazajutrz będę jej przez Talbota przedstawionym.

Wreszcie nastał upragniony przeze mnie ranek. Po nieprzespanej nocy, gdy zegar wydzwonił oznaczoną godzinę, wybrałem się do mieszkania Talbota.

— Niema go w domu — była odpowiedź służącego.

— Niema go w domu! — powtórzyłem, cofając się o kilkanaście kroków.

— Niepotrzebnie, mój kochanku; wymyśliłeś tę wymówkę. Pan Talbot wcale nie wyszedł z domu. Co sobie właściwie myślisz?

— Nic innego, panie, jak to, że pana Talbota nie ma w domu — ot i wszystko. Wyjechał po śniadaniu do S. i o znajmł, że wróci dopiero za tydzień.

Oburzony tą wiadomością osłupiałem. Siłłem się na jakąś odpowiedź, ale język odmówił mi posłuszeństwa. Wściekle zły przeklinałem cały ród Talbota, pragnąc go wepchnąć w czeluście piekła. Widocznie mój oddany mi przyjaciel zapomniał o naszej umowie. Nie było na to rady. Potknawszy — o ile się dało — swe oburzenie, wyszedłem na ulicę i pierwszego spotkanego przechodnia obrzuciłem pytaniami, dotyczącymi pani Lalaude. Z imienia była — jak się przekonałem — wszystkim znana, że jednak dopiero od kilku tygodni bawiła w mieście, mało osób poszczycić się mogło jej osobistą znajomością. Ci zaś nie mogli, czy nie chcieli mnie jej przedstawić.

Gdy był bliski rozpacz, zjawił się nagle przedmiot mego uwielbienia przedemną.

— Na Boga żywego! — zawołałem.

(C. d. n.)

KONKURS.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze ogłasza konkurs na stanowisko Sekretarza Generalnego Towarzystwa.

Warunki: wiek 35—50 lat, posiadane studia prawnicze i rolnicze — wybory wedle umowy.

Zgłoszenia do 10 czerwca przyjmuje Prezydium Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego Lwów, ul. Kopernika 20. 2826

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pokój balkonowy, wejście z przedpokoju, z wiktrem, lub bez. Gołąba 4 l. p. 2808

Trzy i 4 pokojowe mieszkania słoneczne z pełnym komfortem przy tramwaju, niedaleko śródmieścia do wynajęcia. Szymonowiczów 16 a, drzwi 6. 2784

Poszukuje się ładnego pokoju o 2-ch łóżkach. Zgłoszenia „P. W.” Administracja Słowa Polskiego. 2828

PENSJONATY I UZDROWISKA.

10 groszy za wyraz.

Dwór na Podkarpaciu. Potok staw za słonecznym ogrodem, las szpilkowy. 6 km. stacja. Pokoje z pięciokrotnym posiłkiem wikt obfity zdrowy. Ceny umiarkowane. Blizsze szczegóły „Dwór pod lasem”. Lisko poste-restante. 2708

POMOC LEKARSKA

Dr. Zofja Wepper

choroby skórne i wener., od 3—4. Kosmetyka lekarska, 12—1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znanion. Operacje zmarszczek, blizn. Leczenie żylaków. Diatermia. 2802 Janowska 26, Telef. 25—19.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

Ostrzegam przed nabyciem zgubionego weksla na 1.000 złotych in blanco z żyłantami: Karolina Thielowa i Andrzej Czerwinka, gdyż go nie wykupię. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem: Berta Thiel, plac Trybunalski 1. 2833

Najpoczytniejszym piśmem jest „Słowo Polskie”

Przed użyciem



Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

Po użyciu



jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstawania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tą ewangeliją zdrowia wysyłam zupełnie bezpłatnie każdemu, kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzęte, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, ktokolwiek należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenie żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien otrzymać moją kojącą książeczkę!

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspokajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia radości życia prowadzi prosta droga! Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 356.